Gazeta Polska
codziennie

ŚRODOWISKO

Minister Hennig-Kloska tworzy sady dla niedźwiedzi

Podległa Ministerstwu Klimatu i Środowiska Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krośnie rozpoczęła wdrażanie programu zarządzania populacją dzikich niedźwiedzi. Po tym, jak zakupiono już dwa samochody terenowe za blisko pół miliona złotych, rozpisano przetarg na tworzenie sadów dla niedźwiedzi. Dla misiów sadzone będą jabłonki, gruszki, śliwki i czereśnie. Część sadów ma znaleźć się 500 m od domów i przy drodze wojewódzkiej… s.6


fot. Facebook/d

Gazeta Polska codziennie



PROPAGANDA RZĄDU WOKÓŁ RAKIETY, KTÓRA SPADŁA NA LUBELSZCZYŹNIE

Rząd bezradny wobec ruskiego ataku. Teraz atakuje krytyków

Politycy rządzącej koalicji 13 grudnia nie dopuszczają żadnej krytyki reakcji państwa na rosyjski atak rakietowy. Mimo że syreny obudziły mieszkańców Lublina po fakcie, to ministrowie twierdzą, że rząd Donalda Tuska zdał egzamin. Kuriozalnego wywiadu udzielił wiceminister cyfryzacji Rafał Rosiński, który nie umiał odpowiedzieć na żadne pytanie dziennikarzy o kwestie alertów. Wił się jedynie, że wszystko zadziałało, a „sianie paniki jest czymś niepotrzebnym”.

s.3

fot. KW PSP Lublin/d

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Wtorek 04/08/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #147 (4241) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

Wtorek

POLSKA

Adam Borowski ułaskawiony

Adam Borowski, przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” w Warszawie, kandydat PiS na rzecznika praw obywatelskich, został ułaskawiony przez prezydenta Karola Nawrockiego – dowiedział się nieoficjalnie portal Niezależna.pl. Oznacza to, że nie odbędzie zasądzonej kary pozbawienia wolności. s.5

POLSKA

Trzeba zabezpieczyć Polskę!

Prof. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera, zażądał od premiera Tuska podjęcia działań w celu zabezpieczenia Polski przed konsekwencjami polityki migracyjnej władz hiszpańskich. Apel ma związek z wydarzeniami z ubiegłego tygodnia, gdy tysiące osób przeprowadziło szturm na miasto Ceuta. s.5

POLSKA

Senat znów przeciw referendum

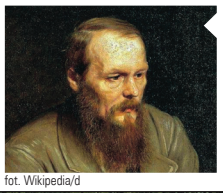
Jutro Senat rozpocznie trzydniowe posiedzenie, podczas którego rozstrzygnie o ponownym wniosku prezydenta Karola Nawrockiego ws. przeprowadzenia ogólnokrajowego referendum dotyczącego odrzucenia polityki klimatycznej forsowanej przez UE. Politycy koalicji rządzącej otwarcie deklarują, że zablokują inicjatywę głowy państwa. Reakcję na to już zapowiedział NSZZ „Solidarność”. s.4



fot. Jacek Szydłowski/Forum

ISSN 2083-7119

eprasa.pl f835ccc8df



fot. Wikipedia/d

Fiodor Dostojewski
(1821–1881) rosyjski pisarz, autor m.in. „Biesów" i „Zbrodni i kary"

\\ Człowiek jest zagadką. Trzeba ją rozwiązać, a jeśli będziesz ją rozwiązywać całe życie, nie mów, że straciłeś czas; ja zajmuję się tą zagadką, bo chcę być człowiekiem. \\



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Wtorek 4.8 — Pogodnie, lokalnie burze

WSCHÓD słońca 05:08 | ZACHÓD słońca 20:18

Imieniny obchodzą: Andrzej, Arystarch, Franciszek, Fryderyk, Jan, Justyn, Krescenty, Maria, Mironieg, Perpetua, Pęcisław, Pęcisława, Pękosław, Rajner, Tertulian, Tertuliana

Gdańsk	Lublin
24°C / 19°C	38°C / 22°C
Katowice	**Kraków**
36°C / 24°C	37°C / 22°C
Łódź	**Poznań**
33°C / 23°C	33°C / 20°C
Warszawa	**Wrocław**
34°C / 22°C	36°C / 23°C

Środa 5.8 — Pogodnie, lokalnie opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca 05:09 | ZACHÓD słońca 20:17

Imieniny obchodzą: Abel, Afra, Cyriak, Jacław, Kasjan, Kasjana, Maria, Memiusz, Nonna, Oswald, Oswalda, Parys, Wenancja, Wenancjusz, Wenanty

Gdańsk	Lublin
31°C / 19°C	40°C / 23°C
Katowice	**Kraków**
38°C / 24°C	39°C / 22°C
Łódź	**Poznań**
35°C / 24°C	34°C / 23°C
Warszawa	**Wrocław**
39°C / 24°C	35°C / 23°C

PIOTR NISZTOR

Polityczna głupota

Wykorzystanie WhatsAppa Arkadiusza Myrchy, wiceministra sprawiedliwości, do rozsyłania zainfekowanego linku kolejnym użytkownikom obnaża skrajny brak dbałości przez urzędników państwowych o bezpieczeństwo prowadzonej komunikacji. Najbardziej szokujące jest jednak to, że to kolejny niemal identyczny przypadek w ostatnich latach dotyczący ważnego oficjela. Hakowano m.in. pocztę elektroniczną, której zawartość sprzedawano potem w darknecie. Jak widać, te historie niczego nie nauczyły naszych polityków. Aż strach pomyśleć, ile faktycznie telefonów posłów, senatorów czy ministrów jest zainfekowanych, a dane zupełnie niezauważenie, na bieżąco zaciągają służby obcych krajów, np. Federacji Rosyjskiej. W ten sposób zdobywają bezcenną, często delikatną wiedzę o naszych kluczowych urzędnikach.

Rafał Zawistowski



JAKUB MACIEJEWSKI

„Instrukcja nagrywania Polaków" to dezinformacja

Rozpowszechniana w internecie informacja, jakoby ambasada Ukrainy przygotowała dla swoich obywateli instrukcję prowokowania i nagrywania Polaków, jest fałszywa. Broszura „Prawa i obowiązki obywateli Ukrainy w Polsce" to zwykły, krótki poradnik urzędowy dotyczący postępowania w sytuacjach kryzysowych. Co więcej, dokument przypomina Ukraińcom o obowiązku przestrzegania polskiego prawa i szacunku dla miejscowych tradycji. Ostrzega też przed przyjmowaniem finansowych propozycji udziału w prowokacjach, sabotażu i działaniach wymierzonych w Polskę. Fragment dotyczący nagrywania wyjaśnia jedynie, że zdjęcia lub materiały audio-wideo mogą być dowodem przestępstwa. Jednocześnie odradza ich publikowanie w internecie i przypomina, że nie wolno nagrywać cudzych rozmów. Nie ma tam żadnej zachęty do prowokowania Polaków. Przedstawianie tej broszury jako „tajnej instrukcji" to albo rażąca nierzetelność, albo świadome podsycanie nieufności. Takie działania szkodzą bezpieczeństwu społecznemu i służą rosyjskiej dezinformacji.



Grzegorz Wszołek

Mydlenie oczu to za mało

Upadek rakiety manewrującej Ch-101 na Lubelszczyźnie znowu unaocznił, że administracja państwa jest goła i wesoła. Mimo upływu ponad czterech lat od wybuchu wojny na Ukrainie rząd nie czerpie z doświadczeń sąsiadów, którzy opanowali obieg informacji na wypadek rosyjskich ataków; ani nawet nie uczy się na błędach poprzedników. Syreny w Lublinie uruchomiono dopiero kilka minut po tym, gdy pocisk spadł na ziemię. Dobrze, że nikogo nie zabił. Mieszkańców wybudził w środku nocy sygnał alarmowy, ale nikt nie zadbał o to, by wiedzieli po co. Alert RCB informuje nas, że wiatr porwie pranie, ale nie powiadomi, że wybucha wojna. Nie kupuję tłumaczeń, że rząd nie chciał straszyć obywateli i wprowadzać paniki. Wystarczyło skorzystać z możliwości, które daje mObywatel. W sytuacji kryzysów najgorsza jest niewiedza, bo to ona prowadzi do nerwów i niekontrolowanych zdarzeń. Marcin Kierwiński jak zwykle powtarza, że wszystko zadziałało. Nic nowego – po powodzi pokazywał się na tle zniszczonych dróg i mostów, chwaląc się odbudową po dwóch latach. Co dla normalnego człowieka jest powodem do wstydu, dla ministra spraw wewnętrznych i administracji nie stanowi żadnego problemu.



Konrad Wysocki

Cynizm zatankowany do pełna

Typowe symbole luksusu to biżuteria, złote zegarki, drogie samochody, wille etc. W te wakacje do tego zacnego grona należy dopisać też pełny bak paliwa. Z nudnego, rutynowego zajęcia tankowanie samochodu do pełna stało się przyjemnością dla wybranych. Jeszcze w weekend za najpopularniejszą Pb 95 płaciłem 7,69 zł. Wczoraj na jednej ze stacji cena dobijała już do granicy 8 zł. Nie mam wątpliwości, że w tym tygodniu (być może nawet dziś) pęknie ósemka z przodu. Już od wielu dni w tym przedziale jest olej napędowy. I prze dalej. Wszystko to dzieje się w cieniu żenującego politycznego spektaklu. Koniec osłonowych dopłat do paliw brutalnie wydrenował nasze portfele, a rząd Donalda Tuska zajmuje się wyłącznie przerzucaniem winy na prezydenta Karola Nawrockiego. Jak zwykle w politycznej nawalance zapomina się o najważniejszym, czyli o zwykłym obywatelu. Można to już oficjalnie ogłosić: paliwo ostatecznie przestało być towarem strategicznym – stało się po prostu amunicją partyjną. A my, z zaciśniętymi zębami i pustymi portfelami, opłacamy właśnie przy dystrybutorach najdroższy bilet na ten cyniczny spektakl. Spektakl, który jeszcze potrwa długo.

eprasa.pl f835ccc8df


fot. Przemysław Keler/KPRP/d

PREZYDENT PODCZAS WRĘCZENIA SZTANDARU 18 STOŁECZNEJ BRYGADZIE OT

CYTAT \ Bóg, honor i ojczyzna. Tak, tam jest Bóg i tu są z nami ekscelencje. I walka z Bogiem, i z Kościołem katolickim jest walką z Wojskiem Polskim, bo żołnierze polscy zawsze gromadzili się i dziś też gromadzą się wokół tej świętości.

WOJNA ZA WSCHODNIĄ GRANICĄ POLSKI \ Propaganda rządu wokół rakiety, która spadła na Lubelszczyźnie

Rząd bezradny wobec ruskiego ataku. Teraz atakuje krytyków

Politycy rządzącej koalicji 13 grudnia nie dopuszczają żadnej krytyki reakcji państwa na rosyjski atak rakietowy. Mimo że syreny obudziły mieszkańców Lublina po fakcie, to ministrowie twierdzą, że rząd Donalda Tuska zdał egzamin. Kuriozalnego wywiadu udzielił Rafał Rosiński, wiceminister cyfryzacji z Polskiego Stronnictwa Ludowego, który nie umiał odpowiedzieć na żadne pytanie dziennikarzy o kwestie alertów. Wił się jedynie, że wszystko zadziałało, a „sianie paniki jest czymś niepotrzebnym".


W sobotę prokuratorzy jeszcze raz przeszukali miejsce upadku rakiety, aby znaleźć element sterujący tego obiektu | fot. AI Generated/d

\\ System nie zadziałał tak jak trzeba. Jak coś leci ponad naszymi głowami, powinny się rozdzwonić komórki i powinny przychodzić wiadomości SMS, że jest niebezpieczeństwo. Tutaj tego nie było – mówi płk Mariusz Kozłowski, były oficer Służby Kontrwywiadu Wojskowego. \\

Jacek Liziniewicz

Sprawę rosyjskiej rakiety, która spadła na Lubelszczyźnie, prowadzi Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Na obecnym etapie śledztwa już ustalono, że mamy do czynienia z rakietą Ch-101, która została wyprodukowana w II kwartale 2026 r., w jednym z zakładów na terytorium Rosji w obwodzie moskiewskim.

Prokuratura gromadzi dowody

W sobotę prokuratorzy jeszcze raz przeszukali miejsce upadku rakiety, aby znaleźć element sterujący tego obiektu. Leżał on poza lejem po wybuchu. Drugie przeszukanie wynikało z tego, że po analizie zebranych w czwartek części prokuratorzy wiedzieli, czego i gdzie szukać. Na tym zakończono działania na miejscu wybuchu rakiety.

– Teraz będziemy przesłuchiwali świadków. Będziemy zbierali informacje, które są w gestii innych służb i dowództwa wojsk powietrznych, które śledziło ruch tej rakiety. Chcemy odtworzyć jej trajektorię i zbadać kierunek, z którego nadleciała. Będziemy gromadzić monitoring. Będziemy powoływać biegłych z zakresu balistyki i badań chemicznych, żeby wiedzieć, jaki materiał wybuchowy niosła ta rakieta. Po to zabezpieczyliśmy próbki gleby – mówi „Codziennej" prokurator Marcin Kozak, pełniący funkcję rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Prokurator Kozak apeluje również, aby słuchać oficjalnych komunikatów, które mówią o faktach, a nie o przypuszczeniach, i nie ulegać dezinformacji.

MRiRW: „Trwają żniwa…"

Politycy rządzącej koalicji w mediach społecznościowych za wszelką cenę chcą pokazać, że coś robią.

„Byłam na miejscu i spotkałam się z właścicielami gospodarstwa, na którego teren spadła rosyjska rakieta manewrująca Ch-101. Rozmawialiśmy o poniesionych szkodach oraz o procedurze zgłoszenia strat i uzyskania należnego odszkodowania. Nie ma czasu na zbędną zwłokę. Trwają żniwa, dlatego wszystkie działania związane z oszacowaniem strat muszą zostać przeprowadzone jak najszybciej. Rolnicy nie mogą zostać pozostawieni sami z tym problemem. Będę monitorować przebieg całej procedury, aby poszkodowani jak najszybciej otrzymali należne wsparcie" – napisała Małgorzata Gromadzka, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi.

Politycy koalicji rządzącej cały czas powtarzają również, że „państwo zdało egzamin".

Bezpieczeństwo obywateli nie obchodzi rządu

Kuriozalnego wywiadu w Polskim Radiu 24 udzielił Rafał Rosiński, wiceminister cyfryzacji. Został zapytany m.in. o to, dlaczego alerty Rządowego Centrum Bezpieczeństwa przychodzą o innym czasie do różnych osób.

– Dla nas sytuacja jest oczywiście nowa. Można szukać dziury w całym i winy po stronie służb naszego państwa, że nie dopełniło określonych obowiązków i obywatele nie zostali na czas powiadomieni. Ale tak naprawdę nie o to chodzi. Państwo zadziałało i musimy wyciągać wnioski. (…) Służby działają w takim zakresie, aby obywatele czuli się bezpiecznie – mówił Rosiński.

Przez niemal 12 minut powtarzał, że sytuacje są dla rządu „nowe". Jak się okazało, po tym, jak w piątkowy poranek rozesłano link do poradnika bezpieczeństwa, rządowa strona przestała działać.

– System nie zadziałał tak jak trzeba. Jak coś leci ponad naszymi głowami, powinny się rozdzwonić komórki i powinny przychodzić wiadomości SMS, że jest niebezpieczeństwo. Tutaj tego nie było – mówi „Codziennej" płk Mariusz Kozłowski, były oficer Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

Jego zdaniem narracja o tym, że wszyscy, którzy krytykują działania rządu, wpisują się w scenariusz rosyjski, jest próbą odwrócenia uwagi i kneblowaniem opinii publicznej.

– Mieliśmy kompromitację Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Te wysyłane informacje to była jakaś tragedia. Ludzie staną się impregnowani na te informacje i przestaną traktować je poważnie – mówi nam płk Kozłowski.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl f835ccc8df



fot. Al/Pixabay/d

MORAWIECKI OSŁABIŁ PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

SONDAŻ \ **Pierwsze miejsce w badaniu preferencji politycznych IBRiS dla Polsatu News zajęła KO z wynikiem 27,5 proc. PiS uzyskało 16,9 proc. (minus 7,2 pkt proc.). Dalej znalazły się: Konfederacja 14,4 proc., Korona Polska 9,4 proc., Rozwój Plus 7,8 proc., Lewica 7,6 proc.**

PARLAMENT \ Obóz Donalda Tuska odbiera narodowi prawo wypowiedzenia się w najistotniejszych tematach

Senat znów przeciw referendum

Już jutro Senat rozpocznie trzydniowe posiedzenie, podczas którego rozstrzygnie o ponownym wniosku prezydenta Karola Nawrockiego ws. przeprowadzenia ogólnokrajowego referendum dotyczącego odrzucenia polityki klimatycznej forsowanej przez UE. Politycy koalicji rządzącej otwarcie deklarują, że zablokują inicjatywę głowy państwa. Reakcję na to już zapowiedział NSZZ „Solidarność". – Żadne z naszych działań nie jest wykluczone, w tym organizacja kolejnej dużej demonstracji, skierowanie odpowiednich wniosków formalnych do właściwych instytucji państwowych czy podjęcie kroków typowo związkowych – mówi „Codziennej" Bartłomiej Mickiewicz, wiceprzewodniczący związku.

Jan Przemyłski

Żyjemy w czasach wielkich przemian. Decyzje podejmowane dziś – będą miały wpływ na nasze życie przez długie lata. Dotyczy to szczególnie europejskiej polityki klimatycznej, której negatywne skutki odczuwamy już teraz. Zielony Ład i ETS to wyższe ceny energii, spadek konkurencyjności gospodarki czy upadek produkcji rolnej. Ma to szczególne znaczenie dla państwa polskiego, a zgodnie z art. 125 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w takich właśnie sprawach głos powinien należeć do narodu – powiedział prezydent Karol Nawrocki w opublikowanym w maju oświadczeniu, w którym poinformował również, że składa wniosek do Senatu o przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum ws. narzucanej przez UE polityki klimatycznej.



Solidarność nie wyklucza zorganizowania ogromnej manifestacji, jeśli Senat nie zgodzi się na referendum ws. polityki klimatycznej Unii Europejskiej | fot. Jacek Szydłowski/Forum

\\ **Teraz pytanie zostało sformułowane w następujący sposób: „Czy jest Pani/Pan za realizacją przez Polskę polityki klimatycznej Unii Europejskiej?". O tym, czy wyrazić zgodę na referendum, senatorowie mają zdecydować podczas trzydniowego posiedzenia izby, które rozpocznie się już jutro.** \\

Senat ponownie rozpatrzy wniosek prezydenta

Głosowanie w tej sprawie odbyło się 20 maja i decyzją polityków koalicji 13 grudnia zablokowano inicjatywę głowy państwa. Wówczas przedstawiciele obozu Donalda Tuska twierdzili, że nie mogli wyrazić na nią zgody, gdyż pytanie było „z tezą". Przypomnijmy, że brzmiało ono: „Czy jest Pani/Pan za realizacją polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?".

Po decyzji Senatu prezydent zapowiedział, że nie zrezygnuje z walki o tę sprawę i ponownie złoży wniosek o przeprowadzenie referendum, ale ze zmienioną treścią pytania. Teraz zostało sformułowane w następujący sposób: „Czy jest Pani/Pan za realizacją przez Polskę polityki klimatycznej Unii Europejskiej?". O tym, czy wyrazić zgodę na tego typu plebiscyt, senatorowie mają zdecydować podczas trzydniowego posiedzenia izby, które rozpocznie się już jutro. Warto podkreślić, że wicemarszałek Senatu Magdalena Biejat już w ubiegłym miesiącu deklarowała, iż inicjatywa prezydenta Nawrockiego ponownie zostanie zablokowana. – Nie będzie naszej zgody na referendum proponowane przez pana prezydenta Nawrockiego – mówiła na konferencji Lewicy w Olsztynie Biejat.

Koalicja zapowiada głosowanie przeciw

„Codzienna" skontaktowała się z senatorami różnych opcji, aby zapytać ich o to, jak będą głosować. Na nasze pytania odpowiedział m.in. Bogdan Borusewicz z KO. – Moje zdanie w tej sprawie się nie zmieniło. Będę głosował przeciw – powiedział nam senator Borusewicz. Dopytaliśmy również o to, czy jest to stanowisko całego klubu Koalicji Obywatelskiej. – Nie wiem. Nie poruszaliśmy jeszcze tego tematu, ale domyślam się, że we wtorek to przedyskutujemy. A pan jak by chciał, żebym zagłosował? – odpowiedział pytaniem w końcu polityk KO. Po krótkiej dyskusji, że Polacy powinni mieć możliwość wypowiedzenia się w tak istotnej kwestii, senator Borusewicz zasugerował, iż tego typu inicjatywy są przygotowywaniem gruntu pod polexit. – Może od razu zróbmy referendum dotyczące naszego funkcjonowania w Unii Europejskiej. Po co tego typu podchody robić? Ja takie cwaniactwo jestem w stanie odczytać bez problemu – powiedział Bogdan Borusewicz.

Zupełnie inaczej na tę sprawę patrzy Stefan Karczewski z PiS. – Moje zdanie jest jednoznaczne: referendum bezwzględnie powinno się odbyć. Polityka klimatyczna narzucana przez Brukselę jest absolutnie bez sensu. To jest ideologia. Jej skutkiem będą coraz wyższe rachunki za energię. A jak prąd będzie drożał, to i wszystko inne zdrożeje. Polacy drogo zapłacą za te pomysły – powiedział nam senator Karczewski. – Domyślam się, że senatorowie większości rządzącej zdania nie zmienią i odrzucą wniosek pana prezydenta. To tylko pokazuje, ile z obywatelskością ma wspólnego czy to kiedyś Platforma, czy teraz Koalicja. W rzeczywistości to jest ugrupowanie skrajnie antyobywatelskie i antydemokratyczne. Robi wszystko, aby naród, czyli suweren, nie mógł się wypowiedzieć w kluczowych sprawach – ocenił polityk PiS.

Solidarność zapowiada reakcję

Przypomnijmy, że referendum ogólnokrajowego ws. polityki klimatycznej od dawna głośno domaga się największy związek zawodowy w Polsce NSZZ „Solidarność". Nasza redakcja rozmawiała z Bartłomiejem Mickiewiczem, zastępcą przewodniczącego komitetu krajowego NSZZ „S". – Mamy jeszcze nadzieję, że senatorowie pozytywnie podejdą do wniosku pana prezydenta. Przypominam, że gdy rozważano pierwszy wniosek, głównym argumentem senatorów za jego odrzuceniem była tendencyjność pytania. Teraz zostało ono zmienione i w żadnym wypadku tendencyjności dopatrzeć się w nim nie można. W związku z tym kluczowy zarzut został wyeliminowany – mówi zastępca przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność".

– Blisko 200 tys. osób zamanifestowało 20 maja w Warszawie, że chce, aby referendum się odbyło. Rządzący muszą pozwolić wypowiedzieć się obywatelom w tak ważnej sprawie. Jeżeli stanie się tak, że Senat znowu odrzuci wniosek pana prezydenta, to my jako Solidarność niezwłocznie zakomunikujemy, jakie działania wdrażamy. Broni na pewno nie złożymy. Doprowadzimy do tego, aby Polacy sami mogli zdecydować w kwestii polityki klimatycznej. To są regulacje, które obciążą każdego obywatela, nie tylko rolników, górników czy spółki związane z energetyką. Każdy z nas słono zapłaci za pomysły Brukseli – dodał Bartłomiej Mickiewicz.

Naszego rozmówcę dopytaliśmy również, jakie konkretnie plany ma Solidarność w razie braku zgody Senatu na przeprowadzenie referendum. – Proszę wybaczyć, ale umówiliśmy się, że będziemy je komunikować dopiero po tym, jak Senat podejmie decyzję. Cały czas wierzymy, że będzie ona pozytywna. W przeciwnym razie żadne z naszych działań nie jest wykluczone, w tym organizacja kolejnej dużej demonstracji, skierowanie odpowiednich wniosków formalnych do właściwych instytucji państwowych czy podjęcie kroków typowo związkowych – powiedział nam wiceprzewodniczący Mickiewicz.

eprasa.pl f835ccc8df



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

LICZNIK REFERENDALNY BIJE

SAMORZĄD \ W cztery dni zebrano 15 tys. podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania prezydenta Warszawy i rady miasta. Potrzeba ok. 132 tys. podpisów.

fot. Wikipedia/d

POLACY KRYTYCZNIE O RZĄDZIE

POLITYKA \ W najnowszym sondażu SW Research 54 proc. respondentów negatywnie ocenia działania rządu Donalda Tuska w walce z rosnącymi cenami paliw. Pozytywne zdanie ma 28 proc. respondentów.

BEZPIECZEŃSTWO \ Rząd Donalda Tuska bierny wobec migracyjnej presji na Europę

Prof. Czarnek po szturmie migrantów: Trzeba zabezpieczyć Polskę!

Prof. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera, zażądał od obecnego szefa rządu Donalda Tuska natychmiastowego podjęcia działań w celu zabezpieczenia Polski przed konsekwencjami katastrofalnej polityki migracyjnej władz hiszpańskich. Apel ma związek z wydarzeniami z ubiegłego tygodnia, gdy tysiące osób przeprowadziło szturm na miasto Ceuta. – Niewątpliwie powinna zostać wzmocniona kontrola granicy zachodniej, i to nie tylko z powodu sytuacji w Hiszpanii – ocenia z kolei prof. Zdzisław Krasnodębski.

Jan Przemyłski



Przemysław Czarnek: Żądamy od premiera Tuska, aby w najbliższych dniach podjął stosowne działania celem zabezpieczenia Polski i Polaków! | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jak informowaliśmy na naszych łamach, w hiszpańskiej Ceucie w ostatnich dniach doszło do dramatycznych wydarzeń z udziałem nielegalnych migrantów, którzy przeprowadzili skoordynowany szturm na enklawę.

Do sprawy i możliwych jej konsekwencji odniósł się wczoraj prof. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera. – To, co widzieliśmy w poprzednim tygodniu, było do przewidzenia – powiedział polityk, jednocześnie przypominając, że jeszcze niedawno także Donald Tusk apelował o przyjmowanie osób, które forsowały wschodnią granicę Polski.

– Żądamy zatem od premiera Tuska, pomimo jego absolutnie jasnej deklaracji sprzed kilku lat – „wpuszczać nielegalnych migrantów, jak idą, bo szukają tutaj szczęścia" – aby w najbliższych dniach, najdalej jutro, podjął stosowne działania celem zabezpieczenia Polski i Polaków przed konsekwencjami braku odpowiedzialności, absurdalnej polityki władz hiszpańskich, które widzieliśmy w Ceucie w zeszłym tygodniu – podkreślił prof. Czarnek.

Chwilę wcześniej wyjaśnił również, że chodzi o podjęcie analogicznych działań, jak Dania czy Włochy, które „wprowadziły zawieszenie reguł strefy Schengen, tymczasowe kontrole na granicy w związku z niebezpieczeństwem, jakie grozi Europie po inwazji".

„Codzienna" skontaktowała się z prof. Zdzisławem Krasnodębskim, byłym wiceprzewodniczącym Parlamentu Europejskiego, aby porozmawiać o możliwych skutkach wydarzeń z Ceuty.

– Śledząc komentarze europejskich mediów dotyczące sytuacji w Hiszpanii i polityki Pedra Sáncheza, widać wyraźną zmianę. Jeszcze niedawno był przedstawiany jako jedna z największych nadziei europejskiej lewicy, dziś coraz częściej mówi się, że rozmija się z czasem, realiami oraz jest coraz bardziej wyizolowany. Politico.com nazwało go nawet najbardziej samotnym liderem w Europie. Wiemy też, jakimi zdolnościami dostosowywania się do zmieniających się okoliczności politycznych dysponuje Donald Tusk, który jeszcze do niedawna prezentował przecież podobne stanowisko do Sáncheza. Wszyscy pamiętamy chociażby jego reakcje na obronę polskiej granicy wschodniej – przypomniał w rozmowie z „Codzienną" prof. Zdzisław Krasnodębski.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy również o to, jaka powinna być reakcja polskiego rządu na sytuację w Hiszpanii. – Niewątpliwie powinna zostać wzmocniona kontrola granicy zachodniej, i to nie tylko z powodu sytuacji w Hiszpanii. Nasi zachodni sąsiedzi pilnują swojej granicy, są tam patrole, przeprowadzane są kontrole. Musimy zachowywać się symetrycznie. Ponadto rząd powinien wyjaśnić, skąd w ostatnim czasie na ulicach polskich miast pojawiło się tak wiele osób niewyglądających na turystów, a raczej przybyszów z innych regionów świata. Powinniśmy domagać się zwiększenia liczby kontroli oraz pełnej transparentności w zakresie prezentowania statystyk i informacji – apeluje na łamach „Codziennej" prof. Zdzisław Krasnodębski.

Adam Borowski ułaskawiony przez prezydenta Karola Nawrockiego

NEWS \ Adam Borowski, przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej" w Warszawie, kandydat Prawa i Sprawiedliwości na rzecznika praw obywatelskich, został ułaskawiony przez prezydenta Karola Nawrockiego – dowiedział się nieoficjalnie portal Niezależna.pl. Oznacza to, że nie odbędzie kary pozbawienia wolności.

Prezydent Karol Nawrocki w poniedziałek wydał trzy postanowienia w zakresie zastosowania prawa łaski – poinformował podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Mateusz Kotecki.

Przekazał, że pierwszy przypadek dotyczy darowania kary pozbawienia wolności. Osoba, która została objęta prawem łaski – jak przekazano na konferencji – była skazana za przestępstwo z art. 212 par. 2 Kodeksu karnego, czyli zniesławienie za pomocą środków masowego komunikowania.

Kancelaria Prezydenta nie podała personaliów żadnej z ułaskawionych osób. Dodano jednak, że w przypadku osoby skazanej za zniesławienie jednym z motywów ułaskawienia były „ponadprzeciętne zasługi na rzecz przemian demokratycznych w Polsce".

Jak ustalił nieoficjalnie portal Niezależna.pl, ta decyzja dotyczy Adama Borowskiego, legendarnego działacza opozycji antykomunistycznej. Szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej" został skazany na sześć miesięcy pozbawienia wolności za zniesławienie adwokata i posła Koalicji Obywatelskiej Romana Giertycha.

Tomasz Grodecki, Michał Kowalczyk, Niezależna.pl


Szef warszawskiego klubu „GP" został skazany na sześć miesięcy pozbawienia wolności za zniesławienie Romana Giertycha | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

eprasa.pl f835ccc8df



fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

W RESTAURACJI BEZ WODY

RZĄD \ Po międzyresortowych konsultacjach Ministerstwo Klimatu i Środowiska zrezygnowało z umieszczenia w ustawie o opakowaniach i odpadach przepisu, który zobowiązywałby lokale gastronomiczne do udostępnienia pół litra darmowej wody kranowej.

ŚRODOWISKO \ Czereśnie dla misia!

Minister Hennig-Kloska tworzy sady dla niedźwiedzi

Podległa Ministerstwu Klimatu i Środowiska Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krośnie rozpoczęła wdrażanie programu zarządzania populacją dzikich niedźwiedzi. Po tym jak zakupiono już dwa samochody terenowe za blisko pół miliona złotych, rozpisano przetarg na tworzenie sadów dla niedźwiedzi. Dla misiów sadzone będą jabłonki, gruszki, śliwki i czereśnie. Wszystko na 15,67 ha. Jak się jednak okazuje, sprawa wzbudza kontrowersje, bo część sadów ma znaleźć się 500 m od domów i przy drodze wojewódzkiej.

Jacek Liziniewicz

O planach Ministerstwa Klimatu i Środowiska dotyczących rozwiązania problemów z niedźwiedziami pisaliśmy już wielokrotnie. Po roku od pierwszych zapowiedzi pojawiają się pierwsze konkrety. Powołano już zespół ds. odstraszania, który kompletuje sprzęt. Za 466 tys. zł kupiono dwa pikapy, aby zespół miał czym dojechać w góry. Teraz RDOŚ ogłosiła przetarg na stworzenie sadów dla niedźwiedzi. „Celem jest stworzenie rozproszonych sadów ekologicznych (tzw. dzikich sadów), które będą dostarczać wysokokalorycznego pokarmu dla niedźwiedzi brunatnych w okresach krytycznych (przed hibernacją). Pielęgnacja pojedynczych drzew ma na celu poprawę ich warunków wzrostu oraz stymulację ich owocowania. Nasadzenia mają na celu zwiększenie bioróżnorodności i ograniczenie konfliktów na linii człowiek–zwierzę” – czytamy w specyfikacji zamówienia.



Pomysłem Ministerstwa Klimatu i Środowiska na rozwiązanie problemów z niedźwiedziami mają być dzikie sady

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

**\\ Wszystko wskazuje więc na to, że Polska będzie miała najwięcej tego typu plantacji w przeliczeniu na niedźwiedzia w Europie. Na razie nie wiadomo, jaki będzie koszt przedsięwzięcia. Początkowo planowano, że nasadzenia na 4,5 ha będą kosztować 1,25 mln zł. Gdyby trzymać się tego współczynnika, ogólny koszt może dojść do 3 mln zł. **

Śliwy, grusze i jabłonie

W opisach wszystko szczegółowo wyszczególniono. „Należy stosować wyłącznie gatunki rodzime lub tradycyjne odmiany drzew owocowych, odporne na mróz i choroby, posiadające stopień kwalifikacji CAC. Drzewa owocowe: jabłoń dzika (płonka), grusza pospolita (ulęgałka, na podkładkach kaukaskich), czereśnia ptasia, a także stare odmiany jabłoni (np. antonówka, kosztela), śliwa ałycza (potocznie mirabelka), węgierka, proporcjonalnie w ilości ok. 25 proc. każdego gatunku” – czytamy w zamówieniu.

Drzewka mają być już większe, bo dwuletnie, i początkowo mają być zabezpieczone metalową siatką. Wykonawca został również zobligowany do podlewania roślin. W sumie ma powstać około blisko 16 ha takich sadów. Czy tyle wystarczy dla niedźwiedzi w Bieszczadach? Trudno powiedzieć. Do tej pory aktywiści i wspierający ich naukowcy twierdzili, że misiów jest mało, a ich liczbę szacowano na kilkadziesiąt osobników. Wszystko wskazuje więc na to, że Polska będzie miała najwięcej tego typu plantacji w przeliczeniu na niedźwiedzia w Europie. Na razie nie wiadomo, jaki będzie koszt przedsięwzięcia. Początkowo planowano, że nasadzenia na 4,5 ha będą kosztować 1,25 mln zł. Gdyby trzymać się tego współczynnika, ogólny koszt może dojść do 3 mln zł.

Blisko domów

Nie to jednak wzbudza najwięcej kontrowersji. Okazuje się bowiem, że część działek, na których znajdą się sady dla niedźwiedzi, położona jest relatywnie blisko ludzkich siedzib. „Z dokumentacji przetargowej wynika, że część planowanych lokalizacji znajduje się zaledwie 400–500 m od zabudowań mieszkalnych. Mało tego! Jedna z lokalizacji znajduje się nad Sanem. Po drugiej stronie rzeki przebiega droga wojewódzka, a ok. 500 m dalej stoją domy mieszkalne. Czy naprawdę ktoś uznał, że najlepszym pomysłem jest zachęcanie największego polskiego drapieżnika do regularnego przebywania w pobliżu miejsc, gdzie żyją ludzie?” – pyta w mediach społecznościowych związek zawodowy Wspólna Sprawa.

Przypomina, że działania resortu klimatu miały się skupiać na walce o bezpieczeństwo ludzi. „Od miesięcy słyszymy od przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i RDOŚ, że bezpieczeństwo mieszkańców jest priorytetem. Jednocześnie pojawiają się działania, które mogą zwiększać atrakcyjność tych terenów dla niedźwiedzi. Po tragicznych wydarzeniach w Bieszczadach społeczeństwo oczekiwało wyciągnięcia wniosków. Tymczasem zamiast ograniczać ryzyko konfliktów człowieka z niedźwiedziem, powstają kolejne pytania o logikę podejmowanych decyzji” – piszą związkowcy.

Kontrowersyjny program

Projekt „Ochrona niedźwiedzia brunatnego poprzez minimalizowanie sytuacji konfliktowych z jego udziałem na terenie województwa podkarpackiego i małopolskiego” został oficjalnie rozpoczęty 7 lipca. To reakcja na awanturę medialną, która wybuchła przed rokiem, gdy Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wydała zgodę na odstrzał kilku niedźwiedzi. Wtedy jednak decyzję wycofano. Miało to swój tragiczny finał już wiosną, gdy zwierzę zagryzło 59-letnią mieszkankę gminy Bukowisko. Oprócz tego mieliśmy do czynienia z kilkoma innymi atakami. Niedźwiedzie pojawiają się coraz bliżej wsi, a jeden z nich zapuścił się nawet do centrum Przemyśla i tam spacerował po rynku.

Mimo że samorządowcy wzywali do redukcji problematycznych osobników, to ministerstwo postanowiło stworzyć program odstraszania. Koszt całego projektu wynosi 19 mln zł i jest współfinansowany z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko 2021–2027. Ministerstwo chwali się również, że wprowadziło ustawę umożliwiającą strzelanie do niedźwiedzi z broni gładkolufowej.

Nadal jednak wykluczają odstrzał. Tymczasem wnoszą o to nawet posłowie komisji środowiska, którzy kilka tygodni temu przyjęli dezyderat w tej sprawie. Chcą, aby to samorządy decydowały o działaniach podejmowanych wobec zwierząt. „Zarówno samorządy, jak i służby porządkowe twierdzą, że nie mogą podejmować adekwatnych do zagrożenia działań, z uwagi na konieczność ich uprzedniej autoryzacji przez generalnego bądź regionalnego dyrektora ochrony środowiska. Rozsądnym rozwiązaniem byłoby przeniesienie części uprawnień do natychmiastowej decyzji o płoszeniu/eliminacji na poziom lokalny przy zachowaniu nadzoru merytorycznego ze strony instytucji eksperckich odpowiedzialnych za ochronę przyrody. W przypadku wystąpienia zagrożenia bezpieczeństwa ludzi ze strony drapieżników problemowych i natarczywych działania zapobiegawcze skierowane na ochronę ludzi powinien podjąć wójt, burmistrz lub prezydent miasta” – napisali posłowie w stanowisku.

eprasa.pl f835ccc8df

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.



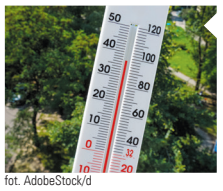
ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl f835ccc8df



fot. AdobeStock/d

WŁOCHY ZMAGAJĄ SIĘ Z CZWARTĄ W TYM ROKU FALĄ UPAŁÓW

LATO \ W poniedziałek włoskie ministerstwo zdrowia ogłosiło najwyższy, czerwony alert dla 25 z 27 największych miast. W niemal całym kraju temperatury wynoszą od 36 do 41 st.C, ale w niedzielę we Florencji termometry na niektórych ulicach pokazały aż 53 stopnie.

MIGRACJE \ To wydarzenie wstrząsnęło mieszkańcami miasta

Po inwazji imigrantów Ceuta próbuje wrócić do normalności

Alkad (burmistrz) Ceuty przyznał, że na stabilizację sytuacji w tym autonomicznym hiszpańskim mieście przyjdzie jeszcze poczekać. Mieszkańcy zadają sobie pytanie, czy za to, co ich spotkało, odpowiada rząd Maroka. Tymczasem ministrowie państw UE będą dzisiaj rozmawiali o tym, jak nie dopuścić do kolejnego podobnego kryzysu.



Większość nielegalnych imigrantów wróciła już do Maroka, ale Ceuta nie odzyskała jeszcze spokoju | fot. Pedro Nunes/Reuters/Forum

Wiktor Młynarz

Ceuta to hiszpańska eksklawa na terytorium Maroka. Jak informowaliśmy wcześniej, w ostatnich tygodniach lipca odnotowano zwiększenie liczby prób nielegalnego przekroczenia granicy między Marokiem a Ceutą. Sytuacja wymknęła się spod kontroli w czwartek i piątek, kiedy dziesiątki tysięcy nielegalnych imigrantów dostały się do tego miasta po opłynięciu lub sforsowaniu granicznego płotu albo przez przejścia graniczne.

Już w sobotę socjalistyczne władze Hiszpanii poinformowały, że kryzys udało się opanować. Teraz twierdzą, że w ciągu tych dwóch dni do Ceuty przedarło się ok. 50 tys. nielegalnych imigrantów. Większość z nich, ok. 48 tys., wróciła do Maroka. Wrócili tam dobrowolnie – hiszpańskie media informowały, że system przyjmowania imigrantów był przeciążony już wcześniej i ci, którym udało się pokonać granicę podczas tej inwazji, nie otrzymali jedzenia, wody ani zakwaterowania.

Nie wszystkim jednak udało się pokonać granicę, a dla niektórych ta próba zakończyła się tragicznie. W poniedziałek poinformowano, że liczba imigrantów, którzy utopili się lub zostali zmiażdżeni przez tłum, wzrosła do 77. Alkad Ceuty Juan Jesús Vivas powiedział dziennikowi „El Pais", że do miejskiej kostnicy trafiły zwłoki 88 imigrantów; część z nich straciła życie wcześniej, podczas ryzykownych prób opłynięcia granicy w nocy.

Liczba ofiar jeszcze wzrośnie, bo zwłoki z wody podejmują także władze Maroka, ale na razie nie wydały jeszcze oficjalnego komunikatu. Marokańskie Stowarzyszenie Praw Człowieka informuje, że ofiar było co najmniej 130. Liczba imigrantów, którzy potrzebowali pomocy medycznej, wzrosła do ponad tysiąca.

Sytuacja w mieście powoli wraca do normalności. Jak donosi CNN, sklepy, kawiarnie itp., które zamknięto w czasie inwazji, znów są otwarte, a na ulicach, zamiast tłumów imigrantów, widać ponownie spacerujących mieszkańców i turystów. Ceuta nadal jednak przeżywa ten kryzys, media donoszą, że jest głównym tematem rozmów między mieszkańcami. „Sytuacja w mieście poprawiła się znacząco, ale trzeba zrobić więcej, by przywrócić normalność" – skomentował przedstawiciel hiszpańskiego rządu w Ceucie Miguel Ángel Pérez Triano.

Ceutę odwiedzili przedstawiciele hiszpańskiej prawicy. Wśród nich był Santiago Abascal, lider partii VOX, który oskarżył o doprowadzenie do tej sytuacji politykę socjalistów wobec nielegalnej imigracji. – Granice Ceuty i Melilli [drugiej hiszpańskiej eksklawy w Maroku – przyp. red.] są granicami naszych domów i naszej ojczyzny, i nie są chronione przez skorumpowany i zdradziecki rząd – grzmiał. Wielu mieszkańców podejrzewa jednak, że za tą inwazją stał w jakimś stopniu rząd Maroka.

Rabat temu gorąco zaprzecza, a Madryt się z tym zgadza, ale mieszkańcy Ceuty są przekonani, że ta inwazja była zbyt dobrze zorganizowana, by była spontaniczna. Niektórzy imigranci ujawnili, że nikt nawet nie próbował ich powstrzymać, a w sieci pojawiły się nagrania, na których widać, jak marokańskie służby nie reagują na ciężarówki dowożące imigrantów na granice.

Wszyscy zadają sobie także pytanie, czy Europa wyciągnie wnioski z tego, co zaszło, i zadba w końcu o ochronę zewnętrznych granic strefy Schengen. Ta inwazja wyraźnie wstrząsnęła niektórymi europejskimi rządami. Jeszcze dziś odbędzie się wirtualna narada ministrów spraw wewnętrznych państw UE. W domagającym się jej zorganizowania liście, podpisanym przez przedstawicieli 22 państw UE, domagano się zwiększenia wsparcia dla unijnej agencji granicznej Frontex i oceny efektywności współpracy UE z Marokiem.

Socjalistyczny premier Hiszpanii Pedro Sánchez we wcześniejszym liście do Komisji Europejskiej chciał jednak, by jego tematem było potwierdzenie, że za bezpieczeństwo zewnętrznych granic Unii odpowiadają wszystkie jej państwa, a nie tylko te, do których należą te granice.

Koniec z bezkarnością floty cieni

MORZE ŚRÓDZIEMNE \ **Włoscy żołnierze z helikoptera dokonali abordażu tankowca należącego do rosyjskiej tzw. floty cieni. To kolejny raz, gdy zachodnie państwa pokazują Kremlowi, że nie będą unikać przeprowadzania kontroli na statkach objętych sankcjami.**

Do wydarzenia doszło w pobliżu włoskiej wyspy Pantelleria, a wsparcia włoskim żołnierzom z okrętu wojennego „Thaon di Revel" – który działa w regionie Morza Śródziemnego w ramach unijnej misji EUNAVFOR Med „Irini" – udzieliły polski samolot patrolowy oraz okręt greckiej marynarki wojennej.

Inspekcja dotyczyła objętego sankcjami UE tankowca „Toa Payoh", który należy do rosyjskiej floty cieni operującej na Morzu Śródziemnym. W jej skład wchodzą starsze tankowce, zmieniające bandery, którym często trudno przypisać właściciela, a które w rzeczywistości pomagają Kremlowi omijać zachodnie sankcje, by w dalszym ciągu mógł czerpać zyski z ropy.

Celem kontroli miało być sprawdzenie jego przynależności państwowej, gdyż płynął on z portu Cotonou w Beninie w kierunku Stambułu pod banderą Kamerunu. Jak relacjonuje włoska agencja Ansa, kontrola zakończyła się bez incydentów.

Do podobnej kontroli doszło 20 lipca, gdy jednostki biorące udział w unijnej operacji „Irini" sprawdzały tankowiec MV „South Star", który również był podejrzewany o płynięcie pod obcą banderą. Wszystko to dzięki temu, że państwa unijne pod koniec lipca zgodziły się na rozpoczęcie, w ramach operacji „Atlanta", kontrolowania bander statków, które są podejrzewane o przynależność do rosyjskiej floty cieni.

Zarówno flota cieni, jak i działania rosyjskich okrętów w pobliżu krajów zachodnich budzą coraz większy niepokój w Europie. Pod koniec lipca doszło do poważnego incydentu, gdy rosyjski okręt „Nieustraszymyj" otworzył ogień 75 km od Plymouth w południowej Anglii. Rosjanie utrzymywali, że były to ćwiczenia z ostrą amunicją na wodach międzynarodowych.

Skutecznie rosyjskie omijanie sankcji dzięki flocie cieni osłabiają ukraińskie drony, które sieją w ostatnim czasie wśród niej prawdziwe spustoszenie. W sobotę zniszczyły należący do Rosatomu, objęty sankcjami kontenerowiec „Janina", który po ataku zatonął w Morzu Czarnym. W ostatnim czasie siły te zaatakowały liczne rosyjskie masowce, tankowce, gazowce i holowniki, najczęściej unieruchamiając jednostki, bez przebijania kadłubów, by uniknąć wycieków ropy.

Petar Petrović, portal TVRepublika.pl

eprasa.pl f835ccc8df


fot. YouTube/d

TRAGEDIA W PRZESTWORZACH

GRECJA \ Kolizja dwóch helikopterów walczących z pożarami lasu. Duński pilot i łącznik z greckiej straży pożarnej stracili życie, załoga drugiej maszyny dała radę awaryjnie wylądować.


fot. x.com/d

AMERYKANIE RATUJĄ JAPOŃSKĄ WALUTĘ

USA \ Amerykański rząd kupił znaczną ilość jenów od Japonii, by wzmocnić tę walutę, która ma teraz najniższy kurs od 40 lat. Donald Trump powiedział, że był to „sygnał przyjaźni".

KARAIBY \ Skuteczne embargo Trumpa na komunistyczny reżim

Kuba kolejny raz pogrążyła się w ciemnościach

W niedzielny wieczór na Kubie doszło do poważnej awarii sieci energetycznej. Pozbawiła ona prądu niemal całą wyspę, na której mieszka ok. 10 mln ludzi. Komunistyczny reżim w Hawanie nie jest w stanie poradzić sobie z embargiem na ropę, które wprowadził prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump.


Amerykańskie embargo postawiło reżim w bardzo trudnej sytuacji | fot. Norlys Perez/Reuters/Forum

Paweł Kryszczak

Jak informowaliśmy wcześniej, Kuba znalazła się w głębokim kryzysie. Brak ropy naftowej sprawił, że tamtejsze elektrownie nie są w stanie produkować wystarczająco dużo prądu, co powoduje wielogodzinne blekauty.

W tak tragicznej sytuacji komunistyczny reżim w Hawanie znalazł się ze względu na kroki podejmowane przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Na początku roku strona amerykańska obaliła wenezuelskiego dyktatora Nicolása Maduro, a następnie przejęła kontrolę nad eksportem ropy przez Wenezuelę. Ponadto Stany Zjednoczone zmusiły Meksyk, aby przestał sprzedawać ropę komunistom, i skutecznie walczą z rosyjską flotą cieni, konfiskując jej statki.

Te trzy państwa były głównymi dostawcami ropy na Kubę, a jej krajowe wydobycie pokrywa jedynie około połowy zapotrzebowania. Jak przypomina agencja AFP, oprócz wprowadzenia blokady dostaw ropy naftowej administracja Trumpa zaostrzyła sankcje wobec państwowych przedsiębiorstw na Kubie, co skłoniło wiele firm zagranicznych do zawieszenia działalności w kraju.

W niedzielę 2 sierpnia państwowa firma Unión Eléctrica de Cuba (UNE) poinformowała w mediach społecznościowych, że doszło do „całkowitego odłączenia" krajowego systemu elektroenergetycznego, co poskutkowało tym, że cała wyspa pogrążyła się w ciemnościach. Jak zauważa Agencja Reutera, „do awarii doszło po trzech lipcowych przerwach w dostawie prądu w całym kraju".

Z kolei CNN przypomina, że przerwy w dostawie prądu okazały się coraz bardziej uciążliwe dla mieszkańców Kuby. „Wielu z nich jest zmuszonych wstawać w środku nocy, aby gotować, prać, korzystać z internetu i ochłodzić się w upalne miesiące letnie, nie wiedząc, na ile godzin wystarczy prądu" – możemy przeczytać.

Naciski ze strony USA już przynoszą skutki i stopniowo zmusiły reżim w Hawanie do wprowadzenia reform gospodarczych, w tym złagodzenia ograniczeń w użytkowaniu gruntów, zezwolenia przedsiębiorstwom na import paliwa i leków oraz upoważnienia prywatnych firm turystycznych do działalności na wyspie, o czym informowała w ubiegłym tygodniu Agencja Reutera. Rządzący wskazali, że wdrożenie tych szeroko zakrojonych propozycji gospodarczych zajmie trochę czasu. – Rezultaty będą osiągane stopniowo – powiedział premier Manuel Marrero Cruz.

Trump odwołał atak i zapowiedział kolejne rozmowy z Teheranem

BLISKI WSCHÓD \ **Po tym jak prezydent USA Donald Trump zapowiedział odwołanie ataku na Iran i rozpoczęcie kolejnych rozmów z Teheranem, pojawiła się nowa szansa na wstrzymanie walk w regionie i osiągnięcie trwałego porozumienia.**

Amerykański przywódca najpierw w sobotę odwołał potężny atak na Iran, który wciąż łamie porozumienie i zagraża statkom przepływającym przez cieśninę Ormuz, a dzień później zapowiedział, że w poniedziałek ruszą kolejne negocjacje z Iranem. Prezydent Trump poinformował, że został o to poproszony zarówno przez Teheran, jak i kraje regionu, które przekonują, że „jest porozumienie w sprawie cieśniny Ormuz, a potem będzie porozumienie dotyczące denuklearyzacji Iranu".

Jak podawały wcześniej media, USA i Izrael miały przeprowadzić jeden z największych ataków na infrastrukturę energetyczną w Iranie. Prezydent USA nie krył, że jest głęboko rozczarowany postawą Teheranu. – Są bardzo nieuczciwi. Jesteśmy tam od pięciu miesięcy i zniszczyliśmy ich zdolności wojskowe. Zostało im ich jeszcze trochę, ale wkrótce już nie będą mieli tego, co im zostało – mówił Donald Trump.

Kraje Zatoki Perskiej wyraziły jednak swoje obawy, że w razie gdyby doszło do silnego ataku, to Iran znów zastosowałby wobec nich uderzenia odwetowe. Teheran zapowiadał bowiem uderzenia w obiekty infrastruktury krytycznej w Izraelu i państwach Zatoki Perskiej. Dlatego, jak informowały saudyjskie media, do Donalda Trumpa zadzwonił saudyjski następca tronu, książę Mohammed bin Salman, który mówił o potrzebie złagodzenia atmosfery w regionie.

Tymczasem rzecznik irańskiego MSZ Esmail Baghei poinformował, że jego kraj nie prowadzi żadnych rozmów z USA, za to dyskutuje z Omanem o tymczasowej trasie dla statków przez cieśninę Ormuz. Zapowiedział przy tym, że sytuacja w cieśninie nie zmieni się dopóty, dopóki będzie trwała „agresja" ze strony USA. To zaś oddala szansę powrotu do respektowania przez Teheran osiągniętego w czerwcu wstępnego rozejmu, który pozwalał na przepływanie okrętów przez cieśninę i zakończył wymianę ognia. Reżim w Iranie w dalszym ciągu jednak chce kontrolować cieśninę Ormuz, co jest nie do zaakceptowania ani przez USA, ani przez kraje regionu, ani także państwa zachodnie.

Niedawno w pobliżu wybrzeży Omanu doszło do dwóch irańskich ataków na przypływające tam tankowce, w jednym z okrętów uszkodzona została maszynownia. Iran zapowiada, że na tych atakach się nie skończy.

Petar Petrović, portal TVRepublika.pl

Afgańczyk miał zamordować brytyjską aktywistkę

GRECJA \ **26-letni obywatel Afganistanu został aresztowany przez grecką policję pod zarzutem zamordowania Elisabeth Jane Ross. Ciało obywatelki Wielkiej Brytanii odnaleziono w opuszczonym budynku w centrum Aten.**

18 lipca bezdomny mężczyzna natrafił na ciało kobiety upchane w walizce umieszczonej w opuszczonym budynku w ateńskiej dzielnicy Kipseli. Sekcja zwłok nie ustaliła dokładnej przyczyny zgonu z powodu zaawansowanego rozkładu, a badania toksykologiczne i laboratoryjne są w toku, o czym informował dziennik „Kathimerini".

Dzięki współpracy z Interpolem greckim organom ścigania udało się ustalić, że ciało należało do 38-letniej działaczki charytatywnej Elisabeth Jane Ross. Tymczasem grecki nadawca publiczny ERT informował o tym, że śledczy uzyskali zapisy połączeń telefonicznych po ustaleniu, że ktoś nadal korzystał z telefonu komórkowego Ross i rzekomo wysyłał wiadomości do jej ojca, podszywając się pod nią, aby uniemożliwić rodzinie zgłoszenie zaginięcia dziewczyny.

Z kolei brytyjski dziennik „Guardian", powołując się na greckie źródła policyjne, informuje, że podejrzanym jest 26-letni obywatel Afganistanu, który rzekomo przyznał się do popełnienia przestępstwa. Do zidentyfikowania podejrzanego przyczyniło się użycie przez niego kart kredytowych należących do Ross.

Został on przesłuchany przez grecki wydział zabójstw w ubiegły czwartek, dwa dni po publicznej identyfikacji ciała aktywistki. W oświadczeniu wydanym w niedzielę policja stwierdziła, że „przeciwko 26-letniemu obywatelowi obcego państwa wszczęto postępowanie karne w sprawie umyślnego zabójstwa, rozboju i naruszenia prawa do posiadania broni".

(pk)

eprasa.pl f835ccc8df


fot. AI/AdobeStock/d

DOBRE PERSPEKTYWY POLSKIEGO EKSPORTU DO USA

HANDEL ZAGRANICZNY \ **Połowa polskich eksporterów do USA nie odczuła wpływu amerykańskich ceł, a utrudnienia dotknęły głównie duże firmy. Dzięki łagodnemu traktowaniu UE Polska utrzymuje przewagę celną nad konkurentami. Wartość importu do USA z Polski pozostaje stabilna.**

RYNEK NIERUCHOMOŚCI \ Na własne M trzeba odkładać latami. Wyzwaniem staje się nawet zgromadzenie wkładu własnego

Wysokie ceny mieszkań coraz bardziej odcinają Polaków od rynku

Kupno mieszkania staje się coraz trudniejsze nawet dla osób z dobrymi zarobkami. Największym wyzwaniem nie jest już tylko uzyskanie kredytu hipotecznego, ale przede wszystkim zgromadzenie wkładu własnego. W Warszawie potrzeba na niego ponad 175 tys. zł. Coraz więcej kupujących liczy więc na wsparcie rodziny, a eksperci wskazują, że własne mieszkanie staje się dobrem dostępnym głównie dla najzamożniejszych.

Mariusz Andrzej Urbanke

Mieszkanie przestaje być osiągalnym celem nie tylko dla młodych rozpoczynających karierę zawodową, lecz także dla osób z wieloletnim doświadczeniem i stabilnym zatrudnieniem. Barierą jest już samo zgromadzenie wkładu własnego, nie mówiąc o sfinansowaniu całego zakupu. Z najnowszego raportu Otodom wynika, że przeciętne 47-metrowe mieszkanie oferowane w Warszawie kosztowało w lipcu 878 tys. zł. Oznacza to, że kupujący musi dysponować wkładem własnym przekraczającym 175 tys. zł. Nawet w stolicy, gdzie wynagrodzenia należą do najwyższych w Polsce, uzbieranie takiej kwoty jest ogromnym wyzwaniem. Według czerwcowych danych GUS przeciętne wynagrodzenie brutto w Warszawie wyniosło 11 185 zł. Gdyby mieszkaniec stolicy odkładał całą swoją pensję brutto, zgromadzenie środków na wkład własny zajęłoby mu blisko 16 miesięcy (przy pensji netto to czas wydłuża się do prawie 22 miesięcy).

W innych dużych miastach sytuacja wygląda nieco lepiej, jednak również tam oszczędzanie na sam wkład własny trwa wiele miesięcy, a przy niższych zarobkach nawet kilka lat. Po zgromadzeniu wymaganej kwoty pozostaje jeszcze kredyt hipoteczny, który przez kolejne dekady obciąża domowy budżet. Nic więc dziwnego, że wielu młodych ludzi coraz ostrożniej podchodzi do zaciągania wieloletnich zobowiązań i szuka wsparcia w rodzinie. Pomoc bliskich może przyjąć kilka form. Najczęściej są to darowizny, rodzinne pożyczki lub przystąpienie do kredytu jako współkredytobiorca, co zwiększa zdolność kredytową. Darowizny od najbliższej rodziny są zwolnione z podatku, o ile środki zostaną przekazane przelewem i zgłoszone w urzędzie skarbowym na formularzu SD-Z2 w ciągu sześciu miesięcy. W przypadku pożyczki konieczne jest zawarcie umowy i zgłoszenie jej na formularzu PCC-3 w terminie 14 dni.


Nawet w stolicy, gdzie wynagrodzenia należą do najwyższych w Polsce, uzbieranie kwoty na wkład własny jest ogromnym wyzwaniem | fot. Pixabay/d

– Nie takie życie w stolicy kolorowe, jak je malują. Choć Warszawa oferuje największe możliwości rozwoju zawodowego i jedne z najwyższych zarobków, to właśnie tutaj na wkład własny trzeba odkładać najdłużej spośród wszystkich największych miast – podkreśla dr Maciej Kietliński, ekspert ekonomiczny Otodom. Najkrócej na wkład własny odkłada się w Katowicach – ok. 11,3 miesiąca przy założeniu odkładania równowartości średniej pensji brutto. Niewiele gorzej wypada Łódź. Zdaniem eksperta rozwój pracy zdalnej i hybrydowej może skłonić część osób do zakupu mieszkania w tańszych miastach przy zachowaniu zatrudnienia w Warszawie lub Krakowie.

Kupującym nie pomaga również sytuacja po stronie podaży. Z raportu NBP wynika, że w I kwartale wydano pozwolenia na budowę 67,5 tys. mieszkań, o ok. 8 proc. mniej niż kwartał wcześniej. Rozpoczęto budowę 49,4 tys. lokali, czyli o blisko 11 proc. mniej niż rok wcześniej. Spada także liczba nowych inwestycji deweloperskich, a jednocześnie rosną koszty gruntów, robocizny i realizacji projektów. NBP zwraca uwagę, że rynek pozostaje pod wpływem słabego popytu i dużej liczby niesprzedanych mieszkań. Paradoksalnie właśnie słabszy popyt zaczyna stabilizować ceny. Według Otodom w lipcu średnie ceny ofertowe w większości największych miast praktycznie przestały rosnąć miesiąc do miesiąca. Niewielkie podwyżki odnotowano jedynie we Wrocławiu (+0,6 proc.) i Krakowie (+0,1 proc.). W ujęciu rocznym najszybciej drożeje jednak Warszawa, gdzie ceny ofertowe wzrosły o 14 proc. rok do roku. – Średnie ceny mieszkań deweloperskich w stolicy trwale oderwały się od poziomów rynku wtórnego. Od początku 2026 r. nowe lokale podrożały o 8 proc., podczas gdy mieszkania z drugiej ręki jedynie o 2 proc. – wskazuje Katarzyna Kuniewicz, dyrektorka badań rynku Otodom.

Zakup mieszkania za gotówkę pozostaje poza zasięgiem większości Polaków. Według wyliczeń ekspertów osoba zarabiająca średnią krajową musiałaby odkładać całość swoich dochodów przez ponad siedem lat, aby zgromadzić 500 tys. zł. Odkładając 30 proc. wynagrodzenia, potrzebowałaby na to ponad 22 lata, a przy 20 proc. – ponad 33 lata. W praktyce oznacza to, że zakup mieszkania bez kredytu pozostaje dziś rozwiązaniem dostępnym przede wszystkim dla najzamożniejszych.

Polski przemysł wciąż pod kreską. PMI poniżej progu 50 pkt już od 15 miesięcy

WSKAŹNIKI \ **Mimo lipcowej poprawy wskaźnik PMI dla polskiego sektora przetwórstwa przemysłowego nadal nie zdołał przekroczyć kluczowej granicy oddzielającej wzrost od spadku aktywności gospodarczej. Jak wynika z najnowszego raportu analitycznego Crédit Agricole, polski przemysł pozostaje poniżej poziomu 50 pkt już 15. miesiąc z rzędu.**

W lipcu wskaźnik PMI dla Polski odnotował odczuwalny wzrost, osiągając wartość 49,0 pkt w porównaniu z 46,1 pkt, które zanotował w czerwcu. Wynik ten wyraźnie przewyższył wcześniejsze konsensusy i prognozy rynkowe. Indeks zdołał odrobić większość głębokiego spadku z poprzedniego miesiąca, do czego bezpośrednio przyczynił się wzrost czterech z pięciu głównych subindeksów składowych: wzrostu liczby nowych zamówień, wyższej dynamiki bieżącej produkcji, odbudowy zapasów materiałowych, zwiększenia poziomu zatrudnienia. Co istotne, komponent dotyczący zatrudnienia wzrósł po raz pierwszy od kwietnia 2025 r. Przedsiębiorcy tłumaczą ten krok koniecznością powolnego rozbudowywania mocy produkcyjnych w odpowiedzi na stabilizację popytu.

Eksperci z Crédit Agricole w swoim komentarzu akcentują jednak, że ogólna kondycja branży przetwórczej wciąż pozostaje pod silnym wpływem długotrwałego spadku zamówień. – Spadek nowych zamówień utrzymuje się nieprzerwanie od kwietnia 2025 r., jednak w lipcu jego tempo wyraźnie wyhamowało względem bardzo słabego czerwca – wskazują analitycy banku. W raportowanych danych odnotowano również odczuwalnie wolniejsze tempo spadku zamówień eksportowych, a także stopniowe łagodzenie presji kosztowej po jej szczycie z kwietnia.

Rosnący optymizm wśród menedżerów logistyki potwierdza powrót kluczowych wskaźników wyprzedzających na ścieżkę wzrostową. Subindeks przewidujący wielkość produkcji w horyzoncie najbliższych 12 miesięcy wyraźnie odbił. Te sygnały skłoniły ekonomistów do podniesienia oficjalnej prognozy wzrostu gospodarczego dla Polski – szacowany wzrost PKB w 2026 r. został zrewidowany w górę z 3,3 proc. do 3,5 proc.

(miecz)

eprasa.pl f835ccc8df



fot. Al/Pixabay/d

RYNEK KREDYTOWY W III KWARTALE: WYŻSZY POPYT I OSTRZEJSZE WYMOGI BANKÓW

FINANSE \ W III kwartale 2026 r. banki zamierzają zaostrzyć politykę przyznawania kredytów mieszkaniowych i konsumpcyjnych, oczekując dalszego wzrostu popytu. W II kwartale br. konkurencja wymusiła spadek marż, co zachęciło klientów. Z kolei zasady finansowania firm pozostaną stabilne, z preferencjami dla mikro, małych i średnich przedsiębiorców – wynika z opublikowanego przez Narodowy Bank Polski raportu o sytuacji na rynku kredytowym.

UPRAWA \ GUS ostrzega przed najsłabszymi zbiorami od lat

Mróz, susza i upały uderzyły w polskie rolnictwo. Żywność znowu zdrożeje

Tegoroczne zbiory większości kluczowych upraw będą wyraźnie niższe niż przed rokiem – wynika ze wstępnych szacunków GUS. Seria niekorzystnych warunków pogodowych największe straty spowodowała w sadach, ale spadki obejmą także zboża, rzepak i warzywa. Eksperci ostrzegają, że mniejsza podaż krajowej żywności, przy podobnych problemach w całej Europie, może przełożyć się na wyższe ceny w sklepach już w najbliższych miesiącach.

Paweł Woźniak


Mniejsze zbiory w kraju przełożą się na wzrost cen żywności. Tym razem import nie obroni nas przed drożyzną | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Polscy rolnicy mają za sobą jeden z najtrudniejszych sezonów ostatnich lat. Wstępne szacunki Głównego Urzędu Statystycznego pokazują, że niemal wszystkie najważniejsze uprawy przyniosą niższe plony niż rok wcześniej. Powodem nie była jedna klęska żywiołowa, lecz wyjątkowo niekorzystny splot zjawisk pogodowych – od słabego przezimowania części upraw, przez kwietniowe przymrozki dochodzące lokalnie do -9 st. C, po przedłużającą się suszę oraz czerwcowe i lipcowe fale upałów, burze, gradobicia i nawałnice.

Największe straty poniósł sektor sadowniczy. GUS ocenia, że zbiory owoców z drzew spadną o 18,6 proc., do ok. 3,4 mln ton. Produkcja jabłek, które pozostają najważniejszym polskim owocem eksportowym, zmniejszy się aż o 19,5 proc., do niespełna 3,1 mln ton. Mniejsze będą również zbiory gruszek, czereśni, wiśni i śliwek. Nieco lepsza sytuacja panuje na plantacjach owoców jagodowych, ale i tam spodziewany jest spadek produkcji o 6,5 proc. Wyjątkiem pozostają porzeczki, których zbiory mają wzrosnąć dzięki zwiększeniu powierzchni upraw.

Problemy nie ominęły również pól uprawnych. Zbiory zbóż podstawowych z mieszankami zbożowymi mają wynieść ok. 25,3 mln ton, czyli o 4,9 proc. mniej niż przed rokiem. Szczególnie mocno ucierpiały zboża ozime, których produkcja będzie niższa o 8 proc. Jeszcze większy spadek dotknie rzepaku i rzepiku. Tegoroczne zbiory szacowane są na ok. 3,1 mln ton, co oznacza wynik gorszy o 14,4 proc. niż rok wcześniej. Produkcja warzyw gruntowych obniży się o 4,5 proc., do około 3,9 mln ton.

Jak podkreśla GUS, problemy rozpoczęły się już zimą. Niewystarczająca pokrywa śnieżna przy silnych mrozach zwiększyła ryzyko uszkodzeń ozimin i rzepaku. Wiosną wegetację zahamowały chłody i wyjątkowo mała ilość opadów. Największe straty przyniosły jednak przymrozki z trzeciej dekady kwietnia, które uszkodziły kwitnące drzewa owocowe, plantacje jagodowe i część upraw polowych. Następnie przyszły fale upałów, lokalne burze i gradobicia, które dodatkowo pogorszyły kondycję roślin. Lipcowe deszcze poprawiły uwilgotnienie gleby, ale – jak zaznacza urząd – nie zdołały już odbudować potencjału plonów. Ostateczna wielkość zbiorów będzie zależała od pogody w dalszej części sezonu.

Analitycy PKO BP zwracają uwagę, że skutki tegorocznych strat wykraczają daleko poza samo rolnictwo. Ich zdaniem mniejsza podaż krajowych produktów będzie sprzyjała wzrostowi cen żywności w kolejnych miesiącach, co zostało już uwzględnione w prognozach banku. Dotyczy to zwłaszcza owoców, warzyw oraz produktów powiązanych z rzepakiem i zbożami.

Eksperci wskazują jednocześnie, że import nie będzie tym razem skutecznym buforem chroniącym przed wzrostem cen. Problemy pogodowe dotknęły bowiem znaczną część Europy. Oznacza to, że również zagraniczni producenci mogą dysponować mniejszymi nadwyżkami, a importowana żywność będzie droższa niż w poprzednich sezonach.

W praktyce oznacza to, że konsumenci mogą odczuć skutki tegorocznej pogody jeszcze przed końcem roku. Najbardziej prawdopodobne są podwyżki cen świeżych owoców, warzyw i produktów przetworzonych wykorzystujących krajowe surowce. Jeśli nie nastąpi wyjątkowo korzystny przebieg pogody w końcówce sezonu, 2026 r. może się okazać jednym z bardziej kosztownych dla polskich gospodarstw domowych pod względem wydatków na żywność.

Zmiany kadrowe i brak pieniędzy odsuwają termin realizacji

CPK \ **Kolejne zmiany personalne w kierownictwie Centralnego Portu Komunikacyjnego i narastające problemy z finansowaniem mogą opóźnić realizację jednej z największych inwestycji infrastrukturalnych w Polsce. Zdaniem posła PiS i ekonomisty Zbigniewa Kuźmiuka polityczne roszady oraz ograniczanie zakresu projektu podważają szanse na ukończenie części lotniskowej do 2032 r.**

Odwołanie w połowie czerwca pełnomocnika rządu ds. CPK Macieja Laska i zastąpienie go przez Piotra Malepszaka zapoczątkowało kolejne zmiany personalne w spółce odpowiedzialnej za budowę Centralnego Portu Komunikacyjnego. Stanowiska stracili prezes Filip Czernicki i członek zarządu Dariusz Kuś. W ocenie Kuźmiuka oznacza to kolejne opóźnienia w realizacji tego projektu. Poseł wskazuje, że zmiany kadrowe następują w momencie, gdy już wcześniej nie były dotrzymywane terminy wynikające z harmonogramu inwestycji. Według niego nowy pełnomocnik „uznał, że trzeba się pozbywać ludzi poprzednika", mimo że może to jeszcze bardziej wydłużyć realizację przedsięwzięcia.

Po wyborach parlamentarnych w 2023 r. rządzący zapowiadali wstrzymanie projektu CPK. Dopiero obywatelska inicjatywa stowarzyszenia TakDlaCPK, pod którą zebrano blisko 200 tys. podpisów, i działania prezydenta Karola Nawrockiego skłoniły rząd do deklaracji kontynuowania inwestycji. Jak podkreśla Kuźmiuk, projekt został jednak ograniczony poprzez zmniejszenie planowanej przepustowości lotniska, redukcję części inwestycji kolejowych i rezygnację z części cargo. Zdaniem posła PiS coraz większym problemem staje się również finansowanie przedsięwzięcia. Wskazuje on na odkładanie kolejnych przetargów i ograniczenie ich liczby, co – jego zdaniem – sprawia, że ukończenie części lotniskowej do 2032 r. staje się coraz mniej realne.

Zwraca także uwagę na trudności z pozyskaniem środków z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko (FEniKS), z którego nie udało się dotąd sfinansować kluczowych inwestycji Kolei Dużych Prędkości. – Karuzela personalna wokół CPK, narastające problemy z finansowaniem oraz ruchy pozorowane pokazują brak determinacji obecnego rządu do realizacji projektu – podkreśla poseł. W jego opinii kolejne roszady kadrowe i niedobór środków finansowych zwiększają ryzyko dalszych opóźnień jednej z największych inwestycji infrastrukturalnych w kraju.

(miecz)

eprasa.pl f835ccc8df


fot. YouTube/d

Vittorio Messori
(ur. 1941) włoski dziennikarz, pisarz i publicysta katolicki

\\ Mówi się, że cała Hiszpania od zawsze podąża za księżmi: jedna połowa ze świecą procesyjną, a druga ze strzelbą egzekucyjną. \\

MIGRACJE \ Sceny jak z powieści Raspaila

Hiszpania pod ostrzałem

Najazd imigrantów na Ceutę – marokańską eksklawę Madrytu – wyglądał przerażająco. Taki obraz może się stać codziennością wielu europejskich krajów, które rozwiązanie problemu migracji zostawiły na potem.



Tomasz Teluk


Migranci są wykorzystywani przez rząd Maroka do destabilizacji sąsiada analogicznie, jak czynią to Białoruś i Rosja w stosunku do krajów bałtyckich i Polski | fot. Violeta Santos Moura/Reuters/Forum

W wydanej w 1973 r. książce francuskiego pisarza Jeana Raspaila „Obóz świętych" Europa zostaje zalana przybyszami z Azji, którzy masowo cumują statki i przejmują kontrolę nad życiem niczego niespodziewających się mieszkańców Starego Kontynentu. Już od kilku dekad obserwujemy, jak proroctwo francuskiego konserwatysty spełnia się na naszych oczach. Sceny z Ceuty przypominały jeszcze jeden obraz artystyczny – mianowicie z filmu „World War Z" z Bradem Pittem, gdy masy zombi pokonywały mury Jerozolimy. Tutaj sytuacja była dużo poważniejsza, bo telewizyjne relacje z Hiszpanii nie były fikcją, a do miasta wlewał się potok młodych, zdrowych, silnych mężczyzn, a nie otępiałych żywych trupów.

Obrazki z horroru

Ten masowy napływ migrantów do eksklawy na północy Afryki był najpoważniejszym incydentem od kilku lat. W ciągu dwóch dni granicę państwa przekroczyło nawet 60 tys. ludzi, a ludzkie masy pozbawiły życia ok. 70 osób, które utonęły lub zostały zadeptane przez tłum.

Licząca 80 tys. mieszkańców Ceuta znalazła się na krawędzi najpoważniejszego kryzysu humanitarnego w historii. Nastąpił całkowity paraliż miasta. Dochodziło do starć z policją i miejscowymi. Niektórzy najeźdźcy próbowali zajmować nielegalnie mieszkania, plądrować sklepy. Młodzi ludzie, którzy zdecydowali się wystąpić przed kamerami hiszpańskiej telewizji, przyznawali, że chcą zmienić swoje życie, szukają pracy i przyszłości albo też uciekają przed problemami w kraju. Gdy rząd w Madrycie wysłał na miejsce wojsko, a miejscowa ludność zamknęła wszystkie sklepy i kawiarnie, większość nielegalnych migrantów – wobec braku wody i jedzenia – zdecydowała się wrócić do ojczyzny. Inni jednak – może być ich nawet kilkanaście tysięcy – będą próbowali dostać się na kontynent. Masowa migracja w jednym momencie wyglądała widowiskowo. To już nie były obrazy jak wcześniej z Serbii, Węgier, Polski, Grecji lub Włoch. Wyglądało to jak przygotowanie do ostatecznej bitwy, przejęcia kraju przez obcych, jak zorganizowana akcja i było tak w rzeczywistości.

Sánchez wita migrantów

Kryzys w Ceucie był bezpośrednim wynikiem zmian prawnych w Hiszpanii. W końcu czerwca Sąd Najwyższy orzekł, że hiszpańskie organy ochrony granic nie mogą stosować procedur zawracania wobec migrantów, którzy przybywają drogą morską. Sąd orzekł, że dotychczasowe przepisy zezwalające na zawracanie migrantów bez procedur administracyjnych dotyczą tylko tych, którzy łamią fizyczne elementy barier granicznych. Nie dotyczy to jednak tych, którzy omijają je drogą morską. Wówczas procedura wydalenia musi być traktowana indywidualnie. Wyrok wywołał szok w Hiszpanii i został natychmiast wykorzystany przez organizacje przestępcze zajmujące się przemytem ludzi. Rozpoczęła się kampania w mediach społecznościowych, która przekonała masy, że od teraz każdy, kto postawi nogę na brzegu Ceuty od strony morza, jest nietykalny. Tłumy uwierzyły, że wystarczy tylko dostać się do miasta, przepływając obok zapory, i deportacja nie będzie możliwa. Ponadto skala napływu migrantów okazała się trudna do opanowania. Dotychczas do mniejszych grup wojsko i straż graniczna po prostu strzelały.

Kolejnym bodźcem wyzwalającym kryzys stało się nowe prawo na podstawie obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej, pod którym podpisało się ponad 700 tys. obywateli. Powstało ono na wniosek Kościoła katolickiego, zyskało poparcie Konferencji Episkopatu Hiszpanii, Cáritas Española i innych ważnych organizacji. Nakładało amnestię na wszystkich tych, którzy udokumentują swój pobyt w Hiszpanii i ich pobyt zostanie zalegalizowany. Kościół miał jednak na myśli głównie dobrze zintegrowanych ze społeczeństwem katolików z Ameryki Południowej, znających język i kulturę kraju. Liczono nie tylko na poprawę warunków ich bytowania, zmniejszenie szarej strefy, lecz także na wzmocnienie gospodarki i rynku pracy. Marokańczykom przedstawiono to prawo jako zachętę do bezkarności.

Lewicowy premier Pedro Sánchez znalazł się w ogniu krytyki, a wiele krajów takich jak Finlandia lub Włochy domagało się wykluczenia Madrytu ze strefy Schengen. Sánchez wskazał jednak, że rozumie, czym jest nielegalna migracja, i domagał się solidarności z Hiszpanią, jednocześnie przytaczając dane Frontexu, z których wynikało, że przez Włochy, Grecję i Bałkany Zachodnie do Europy dotarło więcej nielegalnych migrantów niż przez Półwysep Iberyjski.

Geopolityczny wymiar kryzysu

Trudno też nie doszukiwać się innych motywów kryzysu, mianowicie poczucia bezkarności władz Maroka, blisko współpracujących ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem. Waszyngton chce ukarać Madryt za brak solidarności podczas wojny z Iranem. Z kolei Izrael nakłaniał Rabat do przejęcia Ceuty i Melilli – kolejnej eksklawy w Afryce. Hiszpańscy eksperci ds. wojskowości i bezpieczeństwa uznali, że nie jest to próba bezpośredniego starcia między Marokiem a Hiszpanią, lecz klasyczna operacja hybrydowa, która ma zaburzyć tkankę społeczną miasta. Rabat prowadzi wojnę hybrydową z Hiszpanią od lat, co ma doprowadzić do naruszania wydolności eksklaw, destrukcji jej gospodarki i wzrostu lęku społecznego. W rezultacie utrzymanie terytoriów zamorskich stanie się dla Madrytu po prostu zbyt kosztowne ekonomicznie, politycznie i społecznie.

Dodatkowo stosunki między Rabatem a Madrytem popsuło bezpośrednie zbliżenie między Hiszpanią a Algierią – rywalem Maroka w Saharze Zachodniej. Początkowo Hiszpania popierała marokański plan autonomii dla spornego terytorium. Algier zareagował natychmiast, odcinając półwysep od gazu, który płynął magistralą Mahreb–Europa. Wówczas rząd pojechał pokajać się do Algieru i zawarto obustronne porozumienie. Jednocześnie pogorszyły się relacje między Hiszpanami a Marokańczykami.

Wyszło też na jaw, że od lat marokańskie służby podsłuchują czołowych hiszpańskich polityków, wykorzystując znany nam system Pegasus. Na celowniku znaleźli się sam premier i minister obrony. Z ich telefonów wykradziono gigabajty poufnych danych, mogących posłużyć do szantażu polityków.

Kryzys zażegnany na chwilę

Mimo że wydaje się, iż obecny kryzys jest zażegnany (nie licząc w chwili pisania artykułu 67 ofiar i w większości zawróconych, rozczarowanych najeźdźców), wszystko wskazuje na to, że będzie on powracał. Maroko nie da za wygraną i za wszelką cenę będzie starało się zdobyć hiszpańskie tereny nad Morzem Śródziemnym. Już teraz ośrodki dla migrantów są przepełnione, szczególnie jeśli chodzi o nieletnich, gdzie przebywa nawet 24 razy więcej osób, niż powinno. Madryt wzmocnił natychmiast ochronę granicy morskiej za pomocą pływającej konstrukcji boi i siatek. Jest to odpowiedź na wspomniany wyrok Sądu Najwyższego i zapora nabiera już charakteru fizycznej granicy. Jednocześnie Hiszpanie uruchomili umowę o readmisji z Marokiem, co pozwoliło na natychmiastowe zawrócenie ponad 48 tys. osób. Największym problemem wciąż pozostały grupy przestępcze organizujące handel i przemyt ludzi. Migranci są wykorzystywani przez rząd Maroka do destabilizacji sąsiada, analogicznie jak czynią to Białoruś i Rosja w stosunku do krajów bałtyckich i Polski.

eprasa.pl f835ccc8df


fot. Przemysław Keler/KPRP/d

Paweł Szefernaker
(ur. 1987) polityk, prawnik, samorządowiec; b. minister i wiceminister spraw wewnętrznych i administracji; szef Gabinetu Prezydenta RP

\\ Europa potrzebuje dziś polityki przemysłowej odbudowującej konkurencyjność gospodarki po latach narastających kosztów obecnego modelu polityki klimatycznej. Tymczasem przedstawiona rewizja ETS sprawia jedynie wrażenie zmiany. \\

POLSKA W UE \ Prezydent i pracownicy znów przeciwko ETS

Rządzący boją się prostego pytania referendalnego

Prezydent Karol Nawrocki nie poddaje się i zamierza ponownie złożyć w Senacie wniosek referendalny, dotyczący udziału Polski w unijnej polityce klimatycznej. Na pierwszy rzut oka można by uznać, że to działanie równie jałowe, jak powtarzalne przesyłanie prezydentowi zawetowanej ustawy o kryptowalutach. Podobieństwo tych sytuacji jest jednak pozorne, a Nawrocki kieruje się tu dobrze rozumianym interesem społecznym.



Krzysztof Karnkowski

Włodzimierz Czarzasty, mówiąc o „marszałkowskim wecie", przypisuje sobie prerogatywy, których nie przewiduje polskie prawo. To jedynie rozszerzona na prezydenckie projekty ustaw tzw. sejmowa zamrażarka, czyli odkładanie prac nad nowymi przepisami na bliżej nieokreśloną przyszłość. Zjawisko patologiczne, lecz chętnie wykorzystywane przez wszystkich marszałków do walki z polityczną konkurencją.

Inaczej jest z Senatem – izba wyższa parlamentu ma realną możliwość wiązania rąk prezydentowi i korzysta z niej, gdy ten wywodzi się z innej strony politycznego sporu niż senacka większość. W ładnie brzmiącym, politycznym bełkocie mówi się o Senacie jako „gospodarzu prezydenckiego referendum". To publicystyczny skrót opisujący konstytucyjną rolę tej izby jako niezbędnego strażnika dostępu do głosowania.

Byle tylko bojkotować prezydenta

Prezydent może samodzielnie przygotować projekt postanowienia, ustalić pytanie i termin referendum w sprawie o szczególnym znaczeniu dla państwa, ale nie może go skutecznie zarządzić bez zgody Senatu, wyrażonej bezwzględną większością głosów przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów. Senat powinien rozstrzygnąć sprawę w ciągu 14 dni, przy czym nie może zmieniać ani poprawiać prezydenckiego pytania – zatwierdza albo odrzuca przedstawiony projekt jako całość.

W praktyce oznacza to, że inicjatorem referendum pozostaje prezydent, lecz Senat dysponuje prawem weta. Bez jego wyraźnej zgody postanowienie nie może zostać wydane, a referendum się nie odbędzie.

Gdy Bronisław Komorowski próbował ratować swoją drugą kadencję, rozpisując później zignorowane przez wyborców referendum, zdominowany przez PO Senat nie robił mu żadnych trudności. Wręcz przeciwnie, referendum zostało zarządzone już po pierwszej turze wyborów prezydenckich w maju 2015 r.

Prezydent Komorowski zaproponował trzy pytania – o jednomandatowe okręgi wyborcze (ukłon w stronę elektoratu Pawła Kukiza), finansowanie partii z budżetu oraz rozstrzyganie wątpliwości podatkowych na korzyść podatnika. Senat, w którym większość miały wówczas PO i PSL, udzielił zgody na referendum 21 maja. Referendum zarządzono na 6 września 2015 r. Ostatecznie wzięło w nim udział jedynie 7,8 proc. uprawnionych, więc jego wynik nie był wiążący.

Nie podobało się pytanie

7 maja 2026 r. prezydent Karol Nawrocki skierował do Senatu wniosek dotyczący unijnej polityki klimatycznej, realizując zobowiązanie złożone wobec NSZZ „Solidarność" w czasie kampanii wyborczej. Nawrocki zaproponował pytanie brzmiące: „Czy jest Pani/Pan za realizacją polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?", zgodnie ze stanowiskiem, prezentowanym choćby w raporcie „S", argumentując, że Zielony Ład i system ETS zwiększają rachunki, osłabiają konkurencyjność przemysłu i obciążają rolnictwo, a obywatele powinni móc zdecydować o tempie, zakresie i kosztach transformacji.

Konstrukcja pytania stała się głównym punktem krytyki. Zarzucano mu sugerowanie odpowiedzi, ponieważ już w jego treści przesądzono negatywne skutki polityki klimatycznej. Przeciwnicy prezydenta podnosili też kwestię niejasności co do prawnych następstw ewentualnego wyniku.


Senat zdominowany przez koalicję 13 grudnia nie pozwoli sobie na zakwestionowanie unijnych dogmatów. Prawdopodobnie po raz drugi odrzuci inicjatywę referendalną prezydenta | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Środowiska, które nie są w stanie wyobrazić sobie sprzeciwu wobec dominujących w Brukseli narracji, nie dostrzegły w wyrażeniu woli przez naród mocnego sygnału i argumentu negocjacyjnego dla władz. W efekcie połączone komisje senackie zarekomendowały odrzucenie wniosku, a 20 maja Senat nie wyraził zgody na zarządzenie referendum, kończąc pierwszą próbę prezydenta.

Co ważne, senatorowie przesunęli głosowanie na późne godziny wieczorne, zapewne bojąc się gniewu związkowców, którzy tłumnie i ponad politycznymi podziałami stawili się tego dnia na naprawdę liczebnej manifestacji w stolicy.

Systemy ETS i ETS2 są dla Polski szczególnie dotkliwe, ponieważ nakładają jednolitą cenę emisji na gospodarki znajdujące się na bardzo różnych etapach transformacji. Polska nadal ma jedną z najbardziej emisyjnych energetyk w UE, opartą w dużej mierze na węglu, dlatego koszty uprawnień w obecnym ETS silniej przekładają się u nas na ceny prądu, ciepła oraz produkcji energochłonnej, osłabiając konkurencyjność przemysłu.

ETS2 dodatkowo obejmie paliwa używane do ogrzewania budynków i w transporcie, a Polska wyróżnia się dużą liczbą nieocieplonych domów ogrzewanych węglem, wysokim ryzykiem ubóstwa energetycznego, starym parkiem samochodowym oraz ograniczonymi alternatywami transportowymi poza największymi miastami. Mamy więc do czynienia z uderzeniem nie tylko w konkurencyjność polskiej gospodarki (zatrudnienie i produkcję), lecz także w każdą inną dziedzinę życia.

Nowe rozwiązania, zaproponowane w ostatnim czasie przez Brukselę, jedynie opóźniają już wydany wyrok, proponując kilka finansowych plasterków na potencjalnie śmiertelne rany, jakie zadaje nam już unijna biurokracja.

Nawrocki wraca do pomysłu referendum

Do inicjatywy referendalnej Karol Nawrocki powrócił 23 lipca br., składając do Senatu drugi wniosek i proponując przeprowadzenie głosowania 27 września. Tym razem pytanie zostało radykalnie uproszczone i brzmi: „Czy jest Pani/Pan za realizacją przez Polskę polityki klimatycznej Unii Europejskiej?". Konsekwencje odpowiedzi „tak" i „nie" miałyby zostać objaśnione w osobnej informacji na karcie do głosowania.

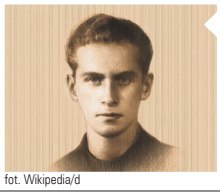
Zabieg ten odbiera większości senackiej główny argument użyty przy odrzuceniu pierwszego wniosku – zarzut, że pytanie było tendencyjne i samo narzucało negatywną ocenę polityki klimatycznej. Nawrocki zachowuje zasadniczy przedmiot referendum, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pracowników, ale zmienia jego konstrukcję, stawiając senatorów przed wyborem: zgodzić się na głosowanie albo otwarcie odrzucić już nie sposób sformułowania pytania, lecz samo prawo obywateli do wypowiedzenia się w sprawie unijnej polityki klimatycznej.

To drugie jest niestety bardziej prawdopodobne i wpisuje się antydemokratyczną praktykę większości parlamentarnej. Przypomnijmy, że w czasach rządów liberałów, a wcześniej także realizujących taką samą politykę postkomunistów, parlament blokował liczne inicjatywy referendalne: od alternatywnego wobec propozycji elit III RP projektu konstytucji, przez pytania o przyspieszenie rozpoczęcia obowiązkowej edukacji szkolnej, aż do kwestii wieku emerytalnego.

Senat zdominowany przez koalicję 13 grudnia nie pozwoli sobie na zakwestionowanie unijnych dogmatów. W odpowiedzi na rosnące koszty zielonego szaleństwa Brukseli rząd zapowiada usunięcie z rachunków za prąd informacji o tym, jaki procent ceny stanowią zielone haracze. To typowa realizacja powiedzenia: „stłucz pan termometr, nie będziesz miał gorączki".

Rządzący muszą jednak pamiętać, że blokowanie referendów zawsze odbierane było jako oznaka arogancji władzy. Często też przyczyniało się do jej upadku, po którym następcy realizowali referendalne postulaty.

eprasa.pl f835ccc8df



fot. Wikipedia/d

WSPOMNIENIE \ 82 lata temu, 4 sierpnia, w czwartym dniu Powstania Warszawskiego, poległ Krzysztof Kamil Baczyński (1921–1944) – poeta pokolenia Kolumbów i żołnierz Armii Krajowej. Autor „Elegii o chłopcu polskim", „Pokolenia", „Z głową na karabinie" i wspaniałych wierszy miłosnych poświęconych żonie Barbarze zginął w Pałacu Blanka, mając zaledwie 23 lata.

SZTUKA \ Wystawa „Visionirique Étrange"

Z Paryża do Pelplina. Światowa sztuka wybrała polskie muzea

Jeszcze kilka miesięcy temu obrazy wisiały pod szklanym dachem Grand Palais w Paryżu. Dziś można je oglądać w Pelplinie. Nie są to reprodukcje ani wybór przypadkowych prac współczesnych malarzy, lecz dzieła artystów zaproszonych do udziału w Salon Comparaisons – wydarzeniu, na którym przed laty swoje prace prezentowali m.in.: Pablo Picasso, Salvador Dalí czy Max Ernst. Dziś ich miejsce zajmuje kolejne pokolenie twórców.



Obraz Fredy'ego Villamila. Artysta zdobył popularność także w mediach społecznościowych | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Światowej klasy malarstwo prosto z paryskiego Salon Comparaisons można oglądać w Pelplinie do 22 września | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Anna Krajkowska

Do sali wystawowej w Muzeum Biblii Gutenberga i Sztuki Sakralnej w Pelplinie wchodzi się z ciekawością. Prace 19 artystów z Europy, Stanów Zjednoczonych i Japonii są różnorodne, a jednocześnie tworzą zaskakująco spójną całość.

Surrealizm sąsiaduje z realizmem magicznym, klasyczne symbole z odważną współczesną formą, monumentalne płótna z miniaturami. Świetnie sprawdza się zestawienie dużego obrazu z małym dziełem tego samego autora. Dzięki temu można zobaczyć dwa oblicza jego twórczości, a cała ekspozycja zyskuje wyjątkowy rytm.

To już druga odsłona międzynarodowej wystawy „Visionirique Étrange". W tym roku po Inowrocławiu i Włocławku ekspozycja trafiła w miniony piątek do Pelplina, a jesienią odwiedzi jeszcze Sanok i Katowice. Co ważne, projekt od początku powstawał z myślą o muzeach, a nie komercyjnych galeriach.

Z Paryża płyną dobre wieści

To, co najbardziej zaskakuje, dzieje się jednak poza salą wystawową. Jeszcze kilkanaście lat temu to polscy artyści marzyli o pokazaniu swoich prac w Paryżu. Dziś sytuacja zaczyna wyglądać inaczej. – Kiedyś było tak, że polscy artyści chcieli jechać na Zachód wystawiać. Dziś artyści z całego świata bardzo chętnie pokazują swoje prace w polskich muzeach. Ta wymiana jest partnerska i działa w dwie strony – mówi „Codziennej" Jarosław Kukowski, organizator projektu.

To nie są słowa na wyrost. Do tegorocznej edycji dołączyło dwóch nowych artystów, a zainteresowanie projektem okazało się tak duże, że nie wszystkich chętnych udało się zaprosić. Do wystawy dołączył także Yvon Neuville, prezydent Salon Comparaisons. Jak opowiada Kukowski, o polskiej inicjatywie usłyszał po ubiegłorocznej edycji. Dobra organizacja i gościnność pelplińskiego muzeum zostały zauważone w Paryżu.

– To odpowiedź na to, co nasi francuscy przyjaciele robią dla nas. Chciałem pokazać w Polsce nasze możliwości wystawiennicze i niejako odwdzięczyć się za ich zaangażowanie – podkreśla artysta.

Dyrektor muzeum ks. Krystian Feddek zwraca uwagę, że takie przedsięwzięcia mają jeszcze jeden wymiar. – Chcemy przenosić wielką sztukę do naszej codzienności – mówił podczas wernisażu. – To wystawa, przy której warto się zatrzymać, wrócić do niej i spokojnie ją kontemplować.

Obrazy, do których chce się wracać

Ekspozycję otwierają prace Carlosa Sablóna – kubańskiego artysty od lat mieszkającego we Francji, lidera grupy Visionirique Étrange i jednego z organizatorów Salon Comparaisons. Sablón od lat tworzy międzynarodowe wystawy we Francji i innych krajach, a polski projekt jest w pewnym sensie odpowiedzią na jego działalność. – Chciałem pokazać w Polsce nasze możliwości wystawiennicze i niejako odwdzięczyć się za jego zaangażowanie – mówi Jarosław Kukowski.

Obraz Sablóna „Je te jure pour le ciel qui nous couvre" to barwna interpretacja opowieści o Don Kichocie walczącym z wiatrakami, która nawiązuje do literackiego pierwowzoru, ale jednocześnie wpisuje się w tegoroczne przesłanie obrazu Kukowskiego wspólnie malowanego z artystami na paryskim salonie – „Make Art Not War".

W zupełnie innym nastroju utrzymany jest monumentalny obraz „The Power of Integrity" Christophe'a Vachera. Przedstawiona na nim kobieta emanuje siłą i spokojem zarazem, stając się symbolem odwagi i wierności własnym wartościom. Z kolei „Two Angels Gate" Armena Gaspariana przyciąga ciepłą kolorystyką i niezwykłym światłem. Monumentalny łuk przypomina bramę prowadzącą ku nadziei – motyw dziś rzadko spotykany w sztuce współczesnej.

Kolejne dzieło to „La Vierge au Rocher" Stefana Beiu. Pochodzący z Mołdawii artysta, od lat tworzący we Francji, sięga po motywy zakorzenione w chrześcijańskiej tradycji, nadając im współczesny wyraz. – Sztuka współczesna bywa dziś często kojarzona z prowokacją, odrzucaniem tradycyjnych wartości, a niekiedy także z postawami antychrześcijańskimi. Tymczasem współczesny język sztuki może równie dobrze służyć ukazywaniu wartości chrześcijańskich – podkreśla Kukowski.

Mocne wrażenie pozostawia „Nowe Jeruzalem" Marcina Kołpanowicza. Rozświetlone błękitami niebo kontrastuje z gorącymi barwami dolnej części obrazu. Takich zestawień światła i mroku, nadziei i niepokoju na wystawie jest więcej.

Sztuka bez granic

Wśród artystów wyróżnia się też Fredy Villamil z Miami. Dla miłośników sztuki jest cenionym malarzem, dla internautów – gwiazdą Instagrama i TikToka. Tysiące obserwujących śledzą publikowane przez niego nagrania pokazujące kolejne etapy powstawania obrazów. – Ten niemal dwumetrowy obraz, który oglądamy w Pelplinie, dla niego jest właściwie miniaturą – uśmiecha się Jarosław Kukowski.

Spotkanie podczas tegorocznego Salon Comparaisons zaowocowało także nowym pomysłem – Villamil chciałby przenieść ideę polskiego cyklu muzealnych wystaw do Stanów Zjednoczonych i rozpocząć podobny projekt w Miami.

Zaskoczeniem dla wielu odwiedzających okazują się prace samego Jarosława Kukowskiego z jego najnowszego cyklu „Nieskończone". To kompozycje zbudowane z wielu przenikających się światów. – Nazwa cyklu ma podwójne znaczenie. Z jednej strony odwołuje się do nieskończoności, z drugiej – do samego procesu twórczego. Taki obraz właściwie nigdy nie jest skończony, bo zawsze można domalować kolejny element. To obrazy wielowątkowe. Łączą różne stylistyki, nawet pozornie sprzeczne. Wynikają z chaosu, ale jest to chaos uporządkowany – opowiada Jarosław Kukowski. Obok „Nieskończonych" artysta pokazuje również wspomniany wcześniej obraz „Make Art Not War".

Trudno oprzeć się wrażeniu, że pelplińska ekspozycja nie jest jedynie pokazem 19 artystów. To znak, że polskie muzea coraz śmielej uczestniczą w międzynarodowym obiegu sztuki i są dla światowych twórców partnerem, a nie jedynie miejscem na marginesie europejskiej mapy wystawienniczej. Jeszcze niedawno, by zobaczyć te obrazy, trzeba było pojechać do Paryża. Dziś to światowa sztuka przyjeżdża do Polski.

eprasa.pl f835ccc8df


fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22:40 | POLSAT **SENSACYJNY**

„DZIEDZICTWO BOURNE'A" \ Świat tajnych agentów skrywa więcej sekretów, niż przypuszczał Jason Bourne. Jeremy Renner przejmuje pałeczkę w widowiskowym thrillerze szpiegowskim pełnym pościgów, intryg i walki o przetrwanie.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

- **05:50** Agro Info
- **05:55** Republika wstajemy!
- **06:10** Kto tu rządzi?
- **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- **07:05** Przyjaciele Republiki
- **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- **08:30** Michał #Rachoń
- **10:01** Po 10:00
- **11:01** Po 11:00
- **12:01** Po 12:00
- **13:00** Trzynasta...
- **13:35** Republika dzień - serwis informacyjny
- **14:10** 1410 Bitwa polityczna
- **15:00** Republika dzień - serwis informacyjny
- **15:20** Klub sportowy
- **15:25** Republika dzień
- **16:45** Klub sportowy
- **16:55** Express Republiki
- **17:10** Express Republiki+
- **17:35** Miłosz Kłeczek zaprasza
- **18:50** Klub sportowy
- **18:58** Prognoza pogody
- **19:00** Dzisiaj - serwis inform.
- **20:20** Gość Dzisiaj
- **20:50** W punkt
- **22:30** Piachem w tryby
- **23:35** Republika wieczór
- **00:20** Republika Nocą
- **01:40** Express Republiki
- **02:00** Express Republiki+
- **02:15** Poland Daily
- **02:29** Poland Daily - Weather
- **02:30** Dzisiaj - serwis inform.
- **03:45** W punkt

TVP 1

- **08:00** Serwis Info
- **08:10** Pogoda Info
- **08:15** Chłopi (1) - serial
- **09:15** Ranczo (99) - serial
- **10:05** Komisarz Alex (284) - serial
- **11:00** Ojciec Mateusz (222) - serial
- **12:00** Serwis Info
- **12:10** Agrobiznes
- **12:30** Agropogoda
- **12:40** Magazyn rolniczy
- **12:55** Natura w Jedynce
- **14:00** Splątane losy - serial
- **15:00** Serwis Info
- **15:20** Kolarstwo: Tour de Pologne - 2. etap: Międzyzdroje - Szczecin
- **17:00** Teleexpress, pogoda
- **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej
- **18:05** Reporterzy - mag.
- **18:25** Akacjowa 38 (926) - serial
- **19:30** Program informacyjny
- **19:55** Pytanie dnia
- **20:10** Sport, pogoda
- **20:30** 07 zgłoś się (8) - serial
- **21:35** Zaginiony w akcji 2: Początek - dramat wojenny, USA 1985
- **23:15** Tour de Pologne - kroniki
- **23:25** Dzieci w niewoli lajków - film dokumentalny, Francja 2024
- **00:35** Fighter - dramat biograficzny, USA 2010
- **02:35** Powstanie zwykłych ludzi - film dokumentalny, Polska 2004

TVP 2

- **06:55** Barwy szczęścia (3368) - serial
- **07:30** Pytanie na śniadanie
- **11:30** Rodzinka.pl (60) - serial
- **12:00** Rodzinka.pl (61) - serial
- **12:35** Koło fortuny - telet.
- **13:15** Panna młoda (161) - serial
- **14:05** Va banque - telet.
- **14:35** Na sygnale (890) - serial
- **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (447) - serial
- **16:00** Koło fortuny - teleturniej
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:20** Panna młoda (162) - serial
- **18:15** Va banque - telet.
- **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **19:25** Barwy szczęścia (3368) - serial
- **20:05** Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej
- **20:35** Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej
- **20:55** Postaw na milion - teleturniej
- **21:50** Na sygnale (887) - serial
- **22:20** Na sygnale (888) - serial
- **22:55** Berlin Ku'damm 56 (9) - serial
- **23:50** PitBull 2 (17) - serial
- **00:50** Karol, władca Hiszpanii (16) - serial
- **01:50** Nasz dom w górach (23) - serial

POLSAT

- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **09:15** Malanowski i partnerzy (370) - serial
- **09:50** Malanowski i partnerzy (371) - serial
- **10:20** Trudne sprawy (1290) - serial
- **11:20** Gliniarze (907) - serial
- **12:25** Gliniarze (908) - serial
- **13:25** Dlaczego ja? (1536) - serial
- **14:25** Dlaczego ja? (1537) - serial
- **15:30** Wydarzenia
- **15:50** Pogoda
- **15:55** Milionerzy - teleturniej
- **16:35** Gliniarze (1105) - serial
- **17:40** Gliniarze (1106) - serial
- **18:50** Wydarzenia
- **19:15** Gość „Wydarzeń"
- **19:30** Sport
- **19:45** Pogoda
- **19:55** Alita: Battle Angel - film SF, USA 2019. Alita budzi się bez pamięci w świecie przyszłości, którego nie poznaje. Opiekę nad nią roztacza Ido, sympatyczny doktor, który uświadamia sobie, że w ciele porzuconego cyborga kryją się serce i dusza młodej kobiety o niezwykłej przeszłości.
- **22:40** Dziedzictwo Bourne'a - film sens., USA 2012
- **01:20** Split - thriller, Japonia/USA 2016

PULS

- **06:00** Policjanci z Miami (23) - serial
- **07:00** Policjanci z Miami (24) - serial
- **08:00** Kobra - oddział specjalny (16) - serial
- **09:00** Kobra - oddział specjalny (17) - serial
- **10:00** Maria z przedmieścia (89) - serial
- **11:00** Maria z przedmieścia (90) - serial
- **12:00** Nie igraj z aniołem (131) - serial
- **13:00** Wspaniałe stulecie (65) - serial
- **14:00** Kurierzy (50) - serial
- **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (572) - serial
- **16:00** Lombard. Życie pod zastaw (573) - serial
- **17:00** Kurierzy (51) - serial
- **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (988) - serial
- **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (989) - serial
- **20:00** Wtorki z Frankiem Grillo: Poziom mistrza - film sensacyjny, USA 2020
- **22:00** Angielska robota - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2008, wyk. Jason Statham, Saffron Burrows
- **00:15** Babylon A.D. - film SF, Francja/Wielka Brytania/USA 2008
- **02:25** Dzielnica strachu (447) - serial

TRWAM

- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Polski punkt widzenia
- **08:35** Krakowianka o modrych oczach
- **09:00** Papież Polak do rodaków
- **09:30** Fatima, miejsce wybrane przez Maryję
- **10:00** Informacje dnia
- **10:15** Jak my to widzimy
- **10:45** Zew natury
- **11:00** Mocni w wierze
- **11:40** Ma się rozumieć
- **12:00** Anioł Pański
- **12:03** Informacje dnia
- **12:20** Maestro - dok.
- **13:05** Europejska perła baroku
- **13:30** Msza święta
- **14:30** Cyrla
- **15:00** Sambodrom
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Jestem mamą
- **16:25** Przyroda w obiektywie
- **16:40** Zdrowie z Bożej Apteki
- **17:00** Wierzę w Boga
- **17:30** Rajd Katyński
- **18:00** Anioł Pański
- **18:05** Informacje dnia
- **18:15** Rozmowy niedokoń.
- **19:30** Każdy maluch to potrafi
- **19:45** Modlitwa dzieci
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Myśląc historia
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Droga do świętości
- **23:10** Za kołem podbiegunowym - rep.
- **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl f835ccc8df

fot. Wikipedia/d

GRATULACJE OD PREZYDENTA

LIGA NARODÓW \ Prezydent Karol Nawrocki pogratulował w niedzielę reprezentacji polskich siatkarzy triumfu w LN. „Pokazaliście charakter, odwróciliście losy finału i udowodniliście, że nigdy nie rezygnujecie z walki” – napisał na platformie X po finałowym zwycięstwie w chińskim Ningbo nad USA 3:2. Biało-Czerwoni po raz trzeci zwyciężyli w tych rozgrywkach.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Legia Warszawa liderem tabeli po dwóch kolejkach sezonu 2026/2027

Mecz w podniosłym tonie

Marek Papszun całkowicie odmienił Legię Warszawa, która wygrała właśnie szósty ligowy mecz z rzędu i po dwóch kolejkach sezonu 2026/2027 Ekstraklasy jest liderem. Po zwycięstwie w Szczecinie nad Pogonią 1:0 na inaugurację rozgrywek w niedzielę legioniści pokonali czołowy zespół poprzedniego sezonu Zagłębie Lubin 3:1. Komplet punktów ma także druga Jagiellonia Białystok. Z kolei po dwie porażki na koncie mają beniaminek Wieczysta Kraków i Raków Częstochowa.

Artur Szczepanik

Zagłębie objęło prowadzenie już w 4. min po trafieniu głową Filipa Kocaby. Legia szybko otrząsnęła się z szoku i aż do końca meczu przeważała, oprócz małego fragmentu drugiej połowy, kiedy Zagłębie dwa razy było blisko zdobycia bramki.

Dla Legii strzelali – w 25. min nowy napastnik Łukasz Zjawiński, który przyszedł z Polonii Warszawa (asystował przy tym golu inny były polonista – Paweł Wszołek), najlepszy na boisku Portugalczyk Ruben Vinagre w 72. min i w doliczonym czasie gry rezerwowy Rafał Adamski, który zastąpił, jak zwykle nieskutecznego, podstawowego napastnika Legii – Miletę Rajovicia.

Przed pierwszym gwizdkiem kibice zaprezentowali oprawę oddającą hołd uczestnikom Powstania Warszawskiego, odśpiewano hymn państwowy, a spotkanie poprzedzone zostało minutą ciszy. Odpalono też czarne race, które miały przypominać dym płonącego miasta.



Kibice Legii uczcili Powstanie Warszawskie efektowną oprawą | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

– Dzisiejszy mecz był w podniosłym tonie dla Legii Warszawa i dla Warszawiaków. Rocznica Powstania Warszawskiego, oddanie hołdu powstańcom – nasi kibice przygotowali kapitalną oprawę i możemy być dumni. Do takich wydarzeń tak należy podchodzić, takie rocznice celebrować i o tych ludziach pamiętać – mówił po spotkaniu Papszun.

Jego kolega z Zagłębia Lubin, mieszkający w Warszawie trener Leszek Ojrzyński, na konferencję prasową przyszedł w koszulce upamiętniającej Powstanie Warszawskie. Goście zaprezentowali się dobrze. Obijali słupek i poprzeczkę bramki Ottona Heinricha. Ponieśli jednak ósmą z rzędu porażkę na stadionie przy ul. Łazienkowskiej.

– Mecz zaczął się dla nas bardzo dobrze. Zdobyliśmy bramkę po rzucie rożnym. Później coś się zacięło. Za bardzo się cofnęliśmy. Nie potrafiliśmy się utrzymać przy piłce. W przerwie przeprowadziłem zmiany. Wszedł doświadczony Damian Dąbrowski. Marcel Reguła trafił w poprzeczkę. Pod koniec zostaliśmy wypunktowani przez Legię, która ma bardzo silną ławkę rezerwowych – ocenił Ojrzyński.

Zagłębie jest najmłodszą drużyną w Ekstraklasie i ma w kadrze wielu piłkarzy ze swojej akademii. Gwiazdą zespołu jest 19-letni skrzydłowy Reguła, który gra w reprezentacji Polski do lat 21.

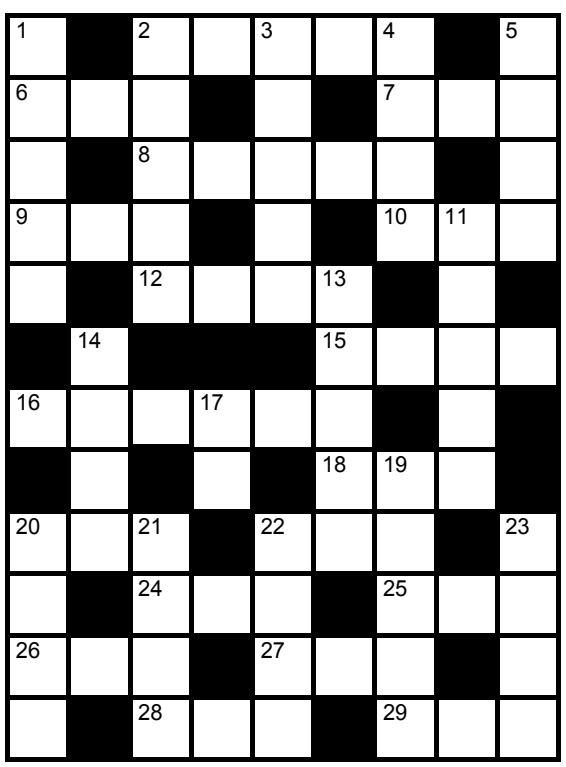
Papszun chwalił swoich graczy za to, że nie przejęli się zbytnio straconym golem.

– Bardzo zależało nam na tym, żeby wygrać pierwszy mecz u siebie – dobrze zaprezentować się naszej publiczności i dać dobry prognostyk na cały sezon (…). Mieliśmy swój trudniejszy fragment meczu między 55. a 67. min, kiedy dopuściliśmy przeciwnika do dwóch sytuacji, ale to się zdarza i taki moment też trzeba przetrwać. To pokazuje odporność, niezłomność tego zespołu. Uważam, że pokazaliśmy dużo jakości, kilka bardzo dobrych akcji, oddaliśmy dużo strzałów i zdobyliśmy trzy bramki po swoich flagowych zachowaniach. Widzimy w kolejnym meczu, jak ważne są zmiany. Wszystkie pięć zmian znowu było pozytywnych. To jest dla mnie jako trenera budujące, że gotowość zawodników jest na wysokim poziomie. Bardzo się cieszę, że pociągnęliśmy kibiców, a oni nas. Oby tak dalej – podsumował trener Legii.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) siedziba biskupa
6) żona Adama
7) cechuje wiersz
8) kij na ryby
9) Cembrzyńska, aktorka
10) część trójkąta
12) tkanka pod korą
15) mięczak z perłą
16) następstwo działań szpicla
18) cios bokserski
20) straciła przyjaciela
22) „wesoły” metal
24) lata nad Ziemią
25) dawna nazwa Tokio
26) tył konia
27) duchowny z cerkwi
28) irlandzka tajna armia
29) dźwięk lub barwa

PIONOWO
1) następca Jeżowa
2) żart, dowcip
3) wiosenny wypęd owiec
4) koń pełnej krwi
5) atak szału
11) chmura z powieści Lema
13) jedna z plaż Normandii
14) Astra lub Vectra
17) przed re w solmizacji
19) nowicjusz w zawodzie
20) filmowa lwica
21) rywal Mercedesa
22) tryska z odwiertu
23) miasto Beethovena



SUDOKU

9	8				3			4
5				9	7			
4		1						
				2				
1		2						6
		8	7					1
		4	6					
6				1			9	
			5			4		2

5	6			2			3	
			6	1		2		
			7			9	1	
	3				8	7	2	
				5		6		
4		1					6	
8	2			3				
	5	7		8		4		

ROZWIĄZANIA

G		G		T	A	B	O	R
R	O	W	E	R		A		E
O		A		O	K	R	Ę	T
T	E	R	E	N		O		O
	P		F		K	N	U	R
M	O	D	E	L	E		F	
	K		K		N	E	O	N
H	A	I	T	I		L		A
A		N			S	E	R	W
M	E	D	Y	K		G		I
A		I		O	L	I	W	A
K	L	E	I	K		A		S

2	7	6	1	9	4	5	8	3
5	1	4	2	8	3	6	9	7
8	3	9	6	5	7	1	4	2
4	8	2	5	7	9	3	1	6
6	5	7	3	4	1	9	2	8
3	9	1	8	2	6	4	7	5
1	4	5	7	6	2	8	3	9
7	6	3	9	1	8	2	5	4
9	2	8	4	3	5	7	6	1

3	7	9	1	8	5	6	2	4
8	2	6	3	4	9	1	7	5
4	1	5	2	6	7	3	8	9
5	9	7	6	2	4	8	1	3
1	6	4	7	3	8	5	9	2
2	8	3	9	5	1	7	4	6
7	3	2	8	9	6	4	5	1
6	5	1	4	7	2	9	3	8
9	4	8	5	1	3	2	6	7

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1) e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl f835ccc8df